

Związek Radziecki wierzy w pomyślne wyniki konferencji moskiewskiej Wywiad z ministrem Mołotowem

MOSKWA (PAP). Komentator radia amerykańskiego Steal przeprowadził wywiad z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Mołotowem, podczas którego zadał radzieckiemu mężowi stanu następujące pytania:



PYTANIE. Czy przypuszcza pan, że propozycja amerykańska w sprawie politycznego ustroju Niemiec może doprowadzić do rozczłonkowania tego państwa?

ODPOWIEDZ. Niebezpieczeństwo takie istnieje.

PYTANIE. Jakże Pańskim zdaniem mogą być następstwa takich postanowień?

ODPOWIEDZ. Konsekwencje takiej decyzji byłyby niepożądane, gdyż dążyłbyśmy do utrzymania elementu łączącego o rewansu możliwości wzięcia w swoje ręce sprawy zjednoczenia Niemiec — tak, jak było to za czasów Bismarcka.

PYTANIE. Czy istnieje możliwość kompromisowego uzgodnienia propozycji radzieckiej w sprawie zjednoczenia Niemiec oraz propozycji amerykańskiej wysuwającej projekt federalizacji?

ODPOWIEDZ. Nie wykluczam takiej możliwości, o ile porozumienie to da możliwość narodowi niemieckiemu rozwiązania całego zagadnienia za pomocą plebiscytu.

PYTANIE. Czy odszkodowania wojenne w wysokości 10 miliardów dolarów pokryją w pewnej mierze straty, wywołane inwazją niemiecką?

ODPOWIEDZ. Suma ta jest naturalnie zupełnie niewystarczająca dla Związku Radzieckiego, lecz będzie w pewnej mierze do uszkodowania moralnym dla narodu radzieckiego.

PYTANIE. Czy zagadnienie odszkodowań jest przede wszystkim sprawą gospodarczą, czy też moralną?

ODPOWIEDZ. Reparacje są dla nas ważne z obydwu względów.

PYTANIE. Kto dotychczas otrzymał większy udział w spłatach reparacyjnych: W. Brytania, Stany Zjednoczone, czy Związek Radziecki?

ODPOWIEDZ. Związek Radziecki bez wątpienia otrzymał znacznie mniej, niż sojusznicy.

PYTANIE. W jaki sposób będzie można powiększyć pokojową produkcję niemiecką, aby umożliwić pobieranie reparacji z produkcji bieżącej?

ODPOWIEDZ. Przez podwyższenie poziomu produkcji pokojowej w ten sposób, aby część rudy, węgla itd. została zużyta na spłatę odszkodowań dla państw zniszczonych przez działania wojenne.

PYTANIE. W jaki sposób można by przywrócić rządy demokratyczne w Grecji?

ODPOWIEDZ. Najlepszym sposobem byłoby powstrzymanie się państw obcych od ingerencji w wewnętrzne sprawy Grecji.

PYTANIE. Czy przypuszcza Pan, że polityka amerykańska wobec Grecji — według planu wysuniętego przez prezydenta Trumana — przyczyni się do stworzenia rządów demokratycznych w Grecji?

ODPOWIEDZ. Wątpię, tak samo, jak wątpię w to wiele innych osób.

PYTANIE. Czy przypuszcza Pan, że konferencja moskiewska jest celowa i da konkretne wyniki.

ODPOWIEDZ. Jest bardzo pożądaną, dla wspólnej naszej sprawy, aby konferencja moskiewska dała jak najlepsze wyniki. Nie zależy to jednak tylko od delegacji radzieckiej. W każdym razie mogę zapewnić Pana, iż delegacja radziecka dołoży wszelkich starań, aby rezultaty konferencji były jak najbardziej pozytywne.



POSTOMIN — WYBRZEŻE

(Foto: Jan Bułhak)

Nie ma podstaw do pesymizmu Gen. Clay o konferencji Wielkiej Czwórki

MOSKWA (PAP). Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Sojuszniczej Radzie Kontroli gen. Clay opuścił Moskwę.

W wywiadzie udzielonym przed wyjazdem korespondentowi dziennika „New York Herald Tribune” gen. Clay pod-

kreślił, że został wezwany przez ministra Marshalla do Moskwy na dwa dni, celem udzielenia delegacji amerykańskiej dodatkowych informacji. Wskutek nawazu pracy musiał jednakże zatrzymać się w Moskwie dwa tygodnie, przy czym brał udział w pracach komisji koordynacyjnej.

Po spełnieniu swoich zadań wraca obecnie na swoje stanowisko do Berlina.

Oceniając dotychczasowe wyniki konferencji moskiewskiej gen. Clay oświadczył, iż mimo, że ministrowie nie osiągnęli porozumienia w sprawie reparacji i stopnia decentralizacji Niemiec, nie należy zaprzeczać się pesymistycznie na dotychczasowe wyniki konferencji. Ministrowie w wielu sprawach uzgodnili swe stanowisko i posunęli się w swych pracach znacznie naprzód, udzielając Radzie Kontroli szeregu cennych instrukcji, które przyczyniały się do polepszenia sytuacji w Niemczech.

Gen. Clay zdementował pogłoski jakoby wyjazd jego do Moskwy spowodowany został rozczarowaniem dotychczasowymi wynikami konferencji. Podkreślił on, że porozumienie osiągnięte w sprawie zasad demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji Niemiec w znacznym stopniu ułatwi prace Sojuszniczej Radzie Kontroli. Podstawowe znaczenie ma zdaniem gen. Clay'a zbliżenie poglądów w sprawie jednolitej gospodarki Niemiec, choć porozumienie w tej sprawie zależy od uzgodnienia poglądów w sprawie reparacji. Ministrowie uzgodnili swe stanowiska w zagadnieniach zasadniczych, a następnie przedstawili swe poglądy rządom i narodom swych krajów, z tym, żeby na swym następnym spotkaniu mogli określić granice wzajemnych ustępstw. Gen. Clay podkreślił, że więcej nie można było oczekiwać od konferencji moskiewskiej, i przypomniał, że przygotowanie traktatów pokojowych dla satelitów Niemiec trwało ponad rok a konferencja moskiewska jest dopiero pierwszym krokiem, zmierzającym do opracowania projektu traktatu pokojowego z Niemcami.

Parlamentarzyści brytyjscy we Wrocławiu

WROCLAW (PAP). Przybyła tu z Warszawy drogą lotniczą wydelegacja 10 parlamentarzystów i działaczy społecznych z W. Brytanii.

Na lotnisku wrocławskim gości angielskich powitał wicewojewoda Kamiński i prezydent miasta Wrocławia Kępczyński. Parlamentarzyści brytyjscy i towarzyszące im osoby zwiedziły Państwową Fabrykę Wagonów, podziwiając jej ogrom i tempo odbudowy. Następnie w regionalnym Urzędzie Planowania przestrzennego zapoznali się z najistotniejszymi problemami Dolnego Śląska, interesując się żywo przebiegiem repolonizacji województwa wrocławskiego. Ze specjalnym zainteresowaniem oglądali goście brytyjscy opracowywany we Wrocławiu atlas ziem zachodnich, ilustrujący osiągnięcia Polski na tych terenach.

W godzinach popołudniowych uczestnicy wycieczki odbyli dłuższą konferencję z przedstawicielami wrocławskich związków zawodowych. Wieczorem wojewoda wrocławski mag. Piaskowski wydał przyjęcie dla gości. W drugim dniu pobytu goście brytyjscy zwiedzili zabytki miasta.

Przyszłość funta

LONDYN (API) W londyńskich kołach finansowych panuje przekonanie, że mimo trudności, jakie W. Brytania napotka przy utrzymaniu równowagi swego bilansu płatniczego, funt szterling będzie mógł być od łutca br. znów swobodnie wymieniany. Optimizm kół rządowych wypływa z przekonania, że uda się przesunąć termin odroczenia należności, jakie mają na swych kontach londyńskich kraje, związane gospodarczo z W. Brytanią. W sprawie przesunięcia tych terminów, loczą się obecnie rokowania z Egiptem i Indiami, którym W. Brytania winna jest zawrotną sumę 1.250.000.000 funtów szterlingów.

Bilans handlowy Polski za styczeń i luty b.r.

WARSZAWA (PAP) Obrót handlowy Polski w lutym br. liczone wg cen światowych, wyniósł dol. 7.212.000 w imporcie i dol. 12.281.000 w eksporcie. Przywóz obliczony po cenach krajowych wyniósł w lutym złotych 721.295.000, wywóz zaś — zł 1.779.081.000.

Analogiczne liczby za 2 pierwsze mie-

O równowagę cen płodów rolnych

Reforma rolna wpłynęła na całkowite przeobrażenie struktury naszego rolnictwa. Miejsce dominującej dotąd w niektórych okolicach kraju gospodarki folwarcznej zajęła gospodarstwo chłopskie, opierająca się na indywidualnym kółku — czy kilkunasto-hektarowym gospodarstwie. Zmiana ta nie miała pozostać bez wpływu na charakter produkcji rolnej. Gdyż w przeciwieństwie do gospodarki folwarcznej, gospodarstwo małe, nastawione jest raczej na hodowlę zwierząt. Interesujący może być fakt, że już w okresie przedwojennym rola gospodarstw średnich i małych, jeżeli chodzi o dostawy nierogacizny, zarówno na potrzeby konsumpcji wewnętrznej, jak i na pomyślnie się rozwijający eksport, była dominująca.

Należy stwierdzić, że rozwój gospodarki hodowlanej dla naszego gospodarstwa narodowego na dłuższą metę jest niezwykle korzystny. Produkty mięsne znajdują łatwiejszy zbytni poza granicami kraju, niż zboże, eksport ich jest bardziej zyskowy. Wszak na hodowlę opiera się im pomyślna zamocność np. wsi duńskiej.

Perspektywy te jednak nie mogą nam przysłonić faktu, że w chwili obecnej, wobec istniejącego w kraju a wywołanego trudnościami powojennymi niedoboru zbóż, nadmierne ich spասanie uszczypliło zasoby, przeznaczone na konsumpcję. Dotychczas spասaniu temu sprzyjała korzystna relacja, w porównaniu z przedwojenną cen zboża do cen mięsa. O ile stosunek ten w roku 1938 wynosił 5:1, o tyle w październiku ub. r. wynosił 16:1, w styczniu br. 10:1. Dopiero ostatnio stosunek ten sprowadził się do 7:1, czyli prawie do poziomu przedwojennego.

Z tego też punktu widzenia pewną zwykłą cen na zboże, która miała miejsce na jesieni ub. r., możemy uznać za objaw gospodarczo wskazany. Oczywiście w rozsądnych, nie poddyktowanych względami spekulacyjnymi i uciążliwymi kosztami pośrednictwa, granicach. Chodzi również przy tym o to, aby zarobił na niej głównie producent, a nie pośrednik. Należy dodać, że właśnie te zwiększone już ceny zostały przyjęte przy dokonywanych obecnie przez państwo zakupach zbóż na potrzeby konsumpcyjne, zaopatrywanej przy pomocy systemu kartkowego, ludności.

Przytoczony przykład wskazuje nam na konieczność utrzymania niezbędnej równowagi również między cenami na poszczególne płody rolne. Każde zwycięstwo tej równowagi prowadzi do objawów gospodarczo niepożądanych, do osłabiania jednego z gałęzi produkcji, na niekorzyść innych, również, przynajmniej w naszej sytuacji gospodarczej, ważnych.

Zgon Henryka Forda

NEW YORK (obsł. wł.) — Henryk Ford zmarł w Detroit przeżywszy 83 lata. Urodził się jako syn farmera — emigranta irlandzkiego. Pierwszy samochód swojej produkcji wypuścił na rynek w 1908 roku, a ostatnio w jego fabrykach produkowano 10 tysięcy aut dziennie.

Stosunki handlowe anglo-austriackie

LONDYN (API) W dniu 14 bm. oczekuje się w Londynie przybycia austriackiej misji handlowej, w skład której wejdą przedstawiciele wszystkich najważniejszych gałęzi przemysłu austriackiego. Członkowie misji przeprowadzą rozmowy z przedstawicielami rządu brytyjskiego na temat rozwinięcia stosunków handlowych między oboma krajami.

Zajścia na ulicach Madrytu

MADRYT (API) W Madrycie doszło do kilkakrotnych starć między młodzieżą falangistowską i monarchistyczną. Na Castellana Avenida kilkunastu falangistów rozpoczęło awanturę z grupą młodych zwolenników monarchii. Wywiązała się ogólna bójka, w której 14 monarchistów odniosło poważne rany. Odesłano ich do szpitala. Policja falangistowska nie interweniowała.

O czym powinien pamiętać minister Marshall?

NOWY JORK (API). — Zatwierdzenia granic Polski na Odrze i Nysie domaga się rezolucja powzięta na konferencji zwolnionej przez stulkundzieściu wybitnych prawników, polityków i dziennikarzy liberalnego świata Stanów Zjednoczonych: „Wypadki, które rozgrywają się obecnie w Niemczech — czytamy w rezolucji — oraz plany wskrzeszenia ekonomicznej i politycznej potęgi Niemiec zagrażają bezpieczeństwu świata”. Ażeby przeszkodzić odrodzeniu się agresji niemieckiej, rezolucja, pod którą widnieją nazwiska pani Roosevelt, Sumner Welles, Henry Morgenthau, La Guardia, Heleny Douglas (członka amerykańskiej delegacji do ONZ), Alberta Einsteina, Eryki Mann (córki Tomasza Manna), żąda, ażeby od stanowisk związanych z administracją niemiecką i od oficjalnych czelników świata. Ażeby przeszkodzić odrodzeniu zostały ludzie, których łączą lub łączą z Niemcami interesy przemysłowe lub finansowe, oraz ci, którzy reprezentowali lub reprezentują Niemców jako adwokatów.

Spółród 20 załączonych rezolucji przez rezolucję rządów Stanów Zjednoczonych i amerykańskiej delegacji na konferencję moskiewską, wymienić należy jako najważniejsze: zatwierdzenie granicy polsko — niemieckiej,

umiejscowienie Rur, oddanie Francji Zagłębia Saary, wstrzymanie wszelkich pożyczek publicznych i prywatnych dla Niemiec co najmniej do czasu podpisania traktatu pokojowego, rozparcelowanie wielkiej własności junkierskiej między bezrolną ludność Niemiec, oddanie niemieckich aktywów za granicą pod zarządek Komisji Reparatyjnej ograniczenie produkcji ciężkiego przemysłu i zlikwidowanie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego.

Rezolucja domaga się także, aby rząd amerykański wstrzymał imigrację niemieckich uczonych do Stanów Zjednoczonych i odesłał do Niemiec doradców techniczno — wojskowych, znajdujących się w Stanach na zaproszenie Departamentu Wojny.

Zadania, wyszczególnione w rezolucji uznane zostały za słuszne przez szerokie koła liberalne Stanów Zjednoczonych. Również związki zawodowe imieniem amerykańskiego świata pracy zaaprobowaly je w całej rozciągłości.

Prasa amerykańska żywo komentuje rezolucję, która traktowana jest jako wyraz niezadowolonia poważnego odłamu opinii publicznej ze stosowanego dotychczas amerykańskiego programu wobec Niemiec.

Przed zawarciem sojuszu czechosłowacko-bułgarskiego

PRAGA (PAP) Premier rządu czechosłowackiego Clement Gottwald, przemawiając na wiecu Związku Młodzieży, oświadczył, że ma nadzieję, iż zawarty zostanie wkrótce sojusz czechosłowacko-bułgarski.

Wydalenie 2 Habsburgów z Austrii

WIEDEN (API) Austriacki minister spraw wewn., dr Oskar Helmer, zarządził natychmiastowe wydalenie 2 członków rodziny Habsburgów, Jerzego Salvatora i Marii Walerii, którzy nielegalnie przekroczyli wczoraj granicę austriacko-czechosłowacką. Jak wiadomo, prawo austriackie zabrania Habsburgom wjazdu do Austrii. Taki sam zakaz zawiera również jedna z klauzul traktatu z Austrią, która została zatwierdzona przez Wielką Czwórkę.

Wyścig pracy w odbudowie zniszczonych mostów

KATOWICE (API) — Państwowe Przedsiębiorstwo Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych — „Mostostal”, które odbudowało w ciągu niespełna roku most Poniatowskiego i 5 innych mostów dla kraju, prowadzi obecnie wyścigową pracę w związku z odbudową mostów uszkodzonych i zniszczonych przez powódź. Przedsiębiorstwo „Mostostal” wykonuje także dwa mosty kolejowe dla Bulgarii i opracowuje projekty nowych 30 mostów dla kraju.

3 tysiące maszyn do szycia dla cechów krawieckich

KATOWICE (API) — W ostatnich dniach Rzemieślnicza Centrala Zbytu i Zaopatrzenia otrzymała przydział 3.000 maszyn do szycia, przekazanych z dawnych magazynów radzieckich.

Maszyny znajdują się w Opolu, Kłuczkach, Wrocławiu i Szczecinie.

W najbliższych dniach przywiezione zostaną do Warszawy gdzie będą rozdzielone wśród cechów krawieckich.

Nielegalni garbarze za kratami

KRAKÓW (API) — W miejscowości Zembrzyce województwo krakowskie przeprowadzona została akcja likwidacji nielegalnych garbarni. W wyniku tej akcji skierowano do Komisji Specjalnej do Walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym, kilkanaście osób, podejrzanych o nielegalny skup surowej skóry i jej garbowanie. W czasie rewizji znaleziono duże ilości skóry oraz chemikaliów używanych przy garbowaniu.

Przemysł drzewny na Ziemiach Odzyskanych

BYDGOSZCZ (API) — Fabryki przemysłu drzewnego na Ziemiach Odzyskanych wyprodukowały z zamówień otrzymanych przez przemysł drzewny od Anglii 550 toalet, 8.000 krzeseł, 11.000 kredensów i 12.000 stołów.

Do najważniejszych zakładów należą fabryki przemysłu drzewnego w Olszynie, zatrudniające około 1000 robotników. Fabryki wyprodukowały w lutym br. towarów na sumę zł. 8.000.000.

Polska porcelana płynie w świat

WARSZAWA (API) — Możliwość produkcji porcelany w Polsce, dzięki nowocześnie urządzonemu fabrykom na Ziemiach Odzyskanych są bardzo wielkie.

Produkcja porcelany zaspakują w zupełności rynek wewnętrzny, a także eksportowana jest w wielkiej ilości za granicę.

Rok ubiegły, który poświęcony był przede wszystkim odbudowie zakładów, wykazał już pewien typ eksportu tego artykułu. Szeroki wachlarz asortymentów porcelany stołowej, obejmujący zarówno luksusowe serwisy, porcelanę białą, jak i hotelową, dostarczaliśmy do Stanów Zjednoczonych, Danii, Belgii, Szwecji i ZSRR. W I kwartale 1946 r. zdołano wyprodukować 523 tony porcelany, w II kwartale — 796,3 tony, w III kwartale — 1.019,4 tony, a w IV kwartale produkcja wzrosła do 1.352,4 tony. Ogółem więc w roku 1946 wyprodukowano w Polsce 3.691,1 tony porcelany.

Nie marnować śmieci i odpadków surowcowych

WARSZAWA (API) — Zagadnienie zaopatrzenia przemysłu w surowce odpadowe jest sprawą dużej wagi. Centrala odpadków spełnia należycie swoje zadanie. Przykładem może służyć oddział rejonowy w Warszawie.

W przeliczeniu na rok zebrano przeszło 1.654.288 kg makulatury, 2.008.748 kg stłuczki szklanej, 837.957 kg odpadków garbarskich, 21.143 kg szmat papierowych, wielkie ilości czyszczywa, kości i innych odpadków.

Zbiórka przybiera nieustannie na sile. Podczas gdy w styczniu ub. roku zebrano ok. 46 tys. kg. makulatury, w grudniu już 312.000 kg. W sierpniu ub. r. zebrano 303 tys. kg stłuczki szklanej, podczas gdy w lutym ub. r. załadowano 77 tys. kg.

Młododajne parki

LUBLIN (API) — Budżet Wojewódzkiej Rady Narodowej na rok bieżący — przeznaczony 500.000 złotych na popieranie rozwoju pszczołarstwa.

Związek Pszczołarzy zakłada pierwszy w Polsce park młododajny w Dęboryczach na obszarze 8 i pół ha, gdzie prowadzone będą obserwacje i badania nad miododajnością w celu wybrnięcia odmian najbarziej pożytecznych dla pszczoły.

Rosliny to zamianę, nie tylko na obszarze miododajne.

USA ściągają odszkodowania w Japonii

WASZYNGTON (API). Rząd Stanów Zjednoczonych polecił dowódcy naczelnemu wojsk sprzymierzonych w Japonii, gen. Mac Arthurowi, aby bezwzględnie przeznaczył 30 proc. całego japońskiego wyposażenia przemysłowego na rzecz odszkodowań

wojennych dla Chin, Filipin, Indii Holenderskich, Birmy, Malajów i angielskich posiadłości kolonialnych na Dalekim Wschodzie. Decyzja ta omija komisję dla spraw Dalekiego Wschodu i — jak oświadczył rzecznik amerykańskiego Departamentu Stanu — może zostać przez nią zrewidowana, ale nie obalona.

Przedstawiciel Stanów Zjedn. w Komisji, gen. Mac Coy, wyjaśnił 10 innym

przedstawicielom wchodzącym w jej skład, że polecenie rządu amerykańskiego było niezbędne, ponieważ „cztery uwzględnione państwa odczuwają ogromną potrzebę wyposażenia przemysłowego”.

Chiny otrzymają 15 proc., japońskiego sprzętu, Filipiny — 5 proc., Indie Holenderskie — 5 proc., a Anglia (dla Birmy, Malajów i angielskich posiadłości kolonialnych na Dalekim Wschodzie) — 5 proc.

Prasa angielska o strajkach w Zagłębiu Ruhry

LONDYN (API). „Konieczna jest unifikacja władzy i administracji niemieckiej, gdyż system federalny nie zdał egzaminu życiowego” — pisze ostatni numer tygodnika „Economist”.

Zdaniem tego pisma, niemiecki minister wyżywienia, Schoeningen, nie ponosi winy za wadliwe funkcjonowanie administracyjnego aparatu w Niemczech. Odpowiedzialność Niemców ma w dalszym ciągu charak-

ter ściśle regionalny.

„Economist” zwraca uwagę na konieczność osiągnięcia natchmiastowego porozumienia 4 mocarstw w kwestii przyszłego ustroju Niemiec, oraz unifikacji władzy niemieckiej.

Niezależny „Spectator” pisze, że rozmiary demonstracji i fakt, że zbiegli się one z konferencją moskiewską — wykazały, że niemiecki geniusz organizacji nie za-

ginal jeszcze całkowicie. Anglicy, którzy mieli tej zimy wiele własnych kłopotów i którzy wydają miliony na utrzymanie minimum stopy życiowej Niemców — mają prawo się dziwić, gdy przypisuje się im winę za zamieszki w Zagłębiu Ruhry.

Lewicowy „News Statesman” uważa, że przyczyna zażół w Ruhrze nie są względy polityczne. Zażółcia te są po prostu skutkiem długotrwałej zimy i panującego głodu.

John Lewis broni interesów górników amerykańskich

NOWY JORK (PAP). Minister spraw wewnętrznych Julius Krug zarządził zamknięcie 518 kopalń węgla brunatnego, pozostających pod zarządem państwa ze względu na niebezpieczeństwo pracy. Zamknię-

cie kopalń spowoduje spadek ogólnej produkcji węgla brunatnego o 26 proc. i pozostawi pracy 102 tys. górników. Kopalnie te produkowały dziennie 616 tysięcy ton węgla.

Równocześnie John Lewis, prezes Związku Górników, zażądał, aby ministrowi Krugowi odebrano tękę. Poza tym Lewis wysłał jeszcze dwa inne żądania, a mianowicie zażądał wydania ustawy, która by nakazywała zamknięcie kopalni w razie stwierdzenia przez inspektora pracy, że przepisy o bezpieczeństwie pracy nie są przestrzegane, i upoważnienia skarbu państwa, aby

700 tysięcy dolarów grzywny, które Związek Górników zapłacił z wyroku sądu, prze kazano wdowom po górnikach, którzy zginęli podczas pracy — na wychowanie ich dzieci.

Koncert wydawnictw muzycznych „Czytelnika”

WARSZAWA (API) — 13 bm. (niedziela) o godzinie 10.05 Warszawa II nada audycję wydawnictw muzycznych „Czytelnika”.

W programie utworzy na chór mieszany ze zboru Władysława Raczkowskiego „Przejdź mi Wisłę, przejdź mi Wartę” (pieśń okolicznościowa) oraz Tadeusza Szelligowskiego „Siadajcie wszyscy wokół z nami” (pieśń towarzyska) w wykonaniu chóru Polskiego Radia pod dyr. Jerzego Kołaczewskiego. Opracowanie audycji Czesława Lewickiego.

Czy Wilhelm II był... hitlerowcem?

BERLIN (PAP) Radio hamburskie donosi, że b. „Kronprinz” niemiecki zwrócił się do rządu holenderskiego z żądaniem zwrotu zamku w Doorn, gdzie zamieszkiwał b. cesarz Niemiec Wilhelm II po pierwszym wojnie światowej. Holandia skonfiskowała ten zamek jako własność nieprzyjacielską. B. „Kronprinz”, który przebywał obecnie we francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec, motywuje swe żądanie argumentem, że Wilhelm II nie był nigdy... hitlerowcem.

Przekróci tygodnia

Wiosna budzi nadzieje

Przewidywania prasy całego świata przed rozpoczęciem konferencji moskiewskiej były zgodne i jednocześnie niezbyt rewelacyjne o tyle, o ile zapowiadały ciężkie, dyplomatyczne targi. Różniły się jednak między sobą co do oceny skuteczności mających nastąpić rozmów. Prasa radziecka nastrojona była na czysto optymistycznie, anglosaska raczej dość sceptycznie, a francuska — rozmaita. Prasa polska ustosunkowała się do rozmów pozytywnie, gdyż miały one ustabilizować sytuację europejską paraliżowaną ciągle nierozwiązanym wzrotem nie mieckim.

Tudno dziś jeszcze powiedzieć, czy stosunek był szczególnie trafny. Konferencja nie jest zakończona a przeciwnie sznura powoduje przesunięcia raz w jedną, raz w drugą stronę. Ale dziś już wiadomo, że konferencja ma pozytywną rolę do odegrania. Ministrowie po wielu targach zbliżyli znacznie swoje stanowiska, pomimo taktycznych fint i uników. Nastroje wiosenne udzielają się, być może, także i im, z pewnością dosyć odpornym na tak sentymentalne pobudki.

Zeszyły tydzień przyniósł zapowiedź definitywnego rozwiązania sprawy niemieckiej. Ugodniono, że rozwiązanie to będzie realizowane w ściśle określonych etapach, rozłożonych może nawet na lata. Zagadnienie jednolitości gospodarczej wysunięte zostało na czoło, bowiem naokoło niego — w tej chwili — skupia się główna uwaga mocarstw.

Polityczna jedność Niemiec nie budzi zasadniczych zastrzeżeń z żadnej strony. Wchodzi jedynie w rachubę stopień jej

centralizacji lub odwrotnie, stopień samodzielnosci którą mają otrzymać poszczególne kraje niemieckie. W tym względzie mocarstwa ciągle różnią się między sobą, ale już bardzo poważny krok został zrobiony naprzód i pojednawcze w tej mierze stanowiska Marshalla, Molotowa i Bidault wykazały, że wszyscy żyją sobie, aby przysłać demokrację niemiecką nie była zanadto centralistyczna, co zresztą jest zgodne z ogólnym duchem czasu.

W tych budzących nadzieje nastrojach nieprzejmującym zgrzytem było — na zwijmy to — przejęcie przez min. Marshalla, który nasze Ziemię Odzyskane na zwal „dawnych terytoriów niemieckich, oddanych pod administrację polską”. Chodzi tu zapewne, jako się rzekło, albo o zwykłe przejęcie, albo też o chęć wygrzywania autu, który faktycznie już nie istnieje. Mocarstwa anglosaskie ciągle jeszcze mają pożałowania godną tendencję traktowania sprawy reifikacji na tych granic zachodnich, jako aktu do uzyskania ustępstw na jakimś innym od cinku. Oczywiście mowy nie ma o tym, aby któryś z poważnych mężów stanu myślał obecnie o odebraniu Polsce Ziemi Odzyskanych lub przynajmniej znacznej części. Niektórzy jednak jeszcze lubią traktować je, jako towar dostarczony, za który przysługują zapłaty. Koszta omyłki ponoszą, jak zwykle w takich wypadkach ci, którzy się pomylili.

Rozmowy moskiewskie prawdopodobnie wydadzą produkt uboczny dużej wartości dla sprawy pokoju. Chodzi o rewizję traktatów brytyjsko-radzieckich. Ro-

Straty górnictwa w Zagłębiu Ruhry

BERLIN (PAP) Jak donoszą z Duesseldorfu brytyjskie czynniki oficjalne, szacują na jeden milion ton węgla straty spowodowane strajkami górników w Zagłębiu Ruhry oraz zamknięciem kopalni z powodu świąt. Dla odrobienia tych strat trzeba będzie dwóch lub trzech miesięcy czasu.

Strajk pocztowo-telegraficzny w Rzymie

RZYM (PAP) W piątek został tu sparaliżowany ruch pocztowo-telegraficzny wskutek strajku pracowników poczty. Strajk ten proklamowany na znak protestu przeciwko programowi rządu, wprowadzającemu redukcję na poczcie. Zachodzi obawa, że strajk może rozszerzyć się na prowincję.

Z-tonał parowiec brytyjski

LONDYN (PAP) Na Atlantyku w pobliżu ujścia rzeki Girondy zatonał parowiec brytyjski „Willodale”. Zginęło 12 członków załogi.

Przed reformą monetarną w Chinach

HONG-KONG (API). — Chiński bank centralny (Central Bank of China) przygotowuje emisję nowego pieniądza, który nosić ma nazwę „sun” dla uczczenia pamięci twórcy republiki chińskiej, rewolucjonisty i reformatora Sun Yada Sena.

Pieniądz ten zastąpił ma zdławiający dolar chiński, a kurs jego wynosić będzie 4 sun za 1 dolara USA.

Przypuszcza się, że ze względu na powszechność w drukowaniu nowych banknotów i na trudności komunikacyjne przy ich przeprowadzeniu, oficjalna wymiana nie rozpocznie się wcześniej, niż w czerwcu bieżącego roku.

Paniujący obecnie chaos monetarny, spowodowany inflacją przyczynił się do wydatnego zmniejszenia operacji importowych. Zakontraktowane już ładunki kierowane są na Hong-Kong, gdzie gromadzą się duże zapasy towarów. Ceny wykazują totalną wyrazną tendencję spadkową.

Kola brytyjskie przypuszczają, że port w Hong-Kongu chowa nawet po umiarkowaniu stosunków pieniężnych w Chinach dotychczasową rolę regulatora podaży.

Hong-Kong jest centralnym portem pośrednictwa i handlu tranzytowego w Chinach.

Gen. de Gaulle atakuje

PARYŻ (API). Biuro politycznej francuskiej partii komunistycznej opublikowało dziś komunikat, który oświadcza, że gen. de Gaulle wykorzystał w ubiegłą niedzielę obchód rocznicy pierwszego ataku sojuszników na wybrzeże w Bruneval, aby deklanować ataku na instytucje republikańskie.

Komunikat wyraża zdziwienie z powodu obecności „akredytowanych ambasadorów zagranicznych” (brytyjskiego i kanadyjskiego) na manifestacji o charakterze antyrządowym. Biuro polityczne zwraca uwagę mas robotniczych i wszystkich demokratów Francji na grożące republice niebezpieczeństwo.

Dlaczego Cypr domaga się przyłączenia do Grecji?

LONDYN (API). Lord Winster, nowy angielski gubernator Cypru, w swym pierwszym orędziu do mieszkańców wyspy wyzwał do zapoczątkowania nowych, serdecznych stosunków między Anglią i Indusją Cypru. Oświadczył on, iż „polityka wszystkich następujących po sobie rządów angielskich opierała się na zasadzie, iż Cypr powinien pozostać pod suwerennością brytyjską jako” ceniony i zaufany towarzysz, dzielący wspólne losy brytyjskiego imperium”.

Apel lorda Winstera nie wywołał jednak entuzjazu wśród ludności Cypru. Prasa brytyjska stwierdza nawet, że nowy gubernator został zbankrotowany przez mieszkańców wyspy. „Economist” zastanawia się, jakie pobudki skłaniają ludność Cypru do wyrażania chęci odstąpienia od imperium brytyjskiego. Czemu Cypr domaga się przyłączenia do Grecji, kraju politycznego i ekonomicznego chaosu?

W swych dalszych rozważaniach „Economist” zapytuje, czy przyczyną tego stanowiska nie jest poczucie, że panowanie W. Brytanii we wschodniej części Morza Śródziemnego już się skończyło.

Skutki pobłażliwości

BERLIN (API). Demonstracje i strajki, które miały miejsce w Zagłębiu Ruhry, ogarnęły także Brunswik.

Zgodnie z wiadomościami niemieckiej agencji prasowej, we wtorkowych demonstracjach „głodowych” zabita została jedna osoba, a 12 odniosło rany, w tej liczbie 6 żołnierzy brytyjskich. Demonstranci zniszczyli 20 samochodów wojskowych, a 1 z brytyjskich samochodów wojskowych oblał benzyną i spalił.

Strajk telefonistów w USA

NOWY JORK (PAP). W poniedziałek 7 bm. o godzinie 6 rano rozpoczął się w celach Stenach Zjednoczonych zapowiadany przez Związek Zawodowy strajk 500.000 pracowników telefonów.

Pracownicy telefonów domagała się podwyżki płac o 12 dolarów tygodniowo. (Dotychczasowe zarobki wynoszą od 28 do 80 dolarów tygodniowo).

50 tysięcy pracowników nie zrzeszonych w Związkach Zawodowych przyłączyło się do strajku. W Nowym Jorku i większych miastach telefony automatyczne będą czynne bez obsługi aż do chwili ewentualnych uszkodzeń technicznych, które przerwa połączenia. Natomiast połączenia międzymiastowe są całkowicie przerwane.

PODZĘKOWANIE

Panu Wawrzyńskiemu Aleksemu Zarząd Oddz. RPPD w Słupsku składa gorące podziękowanie za tylokratnie składane dla naszego Oddziału hojne dary, zarówno materialne jak i w postaci pięknych zabawek dla naszych przedszkol, ze serdeczną troską i wysoce obywatelskie podejściu do spraw i potrzeb dziecka polskiego.

ZARZĄD ODDZIAŁU R. T. P. D.
100-sł. w Słupsku

Lech Buntkowski

Dwa lata dziejów gospodarczych pewnego miasta

Od momentu wyzwolenia północnych części Pomorza upłynęły już dwa lata. Okres ten niewątpliwie zapisze się w historii gospodarki polskiej, jako jeden z najtrudniejszych. Ludzie, którzy podjęli się w



Burmistrz m. Wejherowa
Bernard Szczepny

nim odpowiedzialnej pracy kierowniczej, przyjęli na siebie zadania, którym niełatwo było sprostać.

Mówiąc o pracy ub. dwóch lat operuje my najczęściej cyframi globalnymi, ilustrując w sposób ogólny nasze dokonania. Cza sem jednak dobrze oderwać wzrok od całości obrazu i przywrócić się uważnie pewnym jego szczegółom. W tym wypadku wybieramy sobie jako obiekt obserwacji niewielkie, ponad 15-to tysięczne miasto rejonu naszego Wybrzeża, a mianowicie Wejherowo. Posłużmy nam ono, jako temat przykładowy rozważań nad tym, co i w jakich rozmiarach zostało dokonane wysiłkiem niemal wyłącznie samego społeczeństwa, pracującego bez reklamy właściwie dużym srodowiskiem, w atmosferze raczej spokojnej, ale sumiennej działalności gospodarczej i administracyjnej typowego miasta pomorskiego.

Punkt wyjścia — to walki w rejonie miasta. Front przynosił zwycięstwa. Jakkol wiek Wejherowo uniknęło szczęśliwie poważniejszych bombardowań lotniczych, czy artyleryjskich, pewna ilość domów uległa zniszczeniu. Szaby wystawowe powybijane zostały niemal wszystkie, sklepy okradzione, na ulicach leżały druty telegraficzne, rozbite samochody, poprzewracane hydranty, woda zalewała ulice, na rogach leżały trupy ludzi i zwierząt. Wszelka administracja przestała istnieć. Normalny obraz wojenny.

A teraz, 12. marca 1945. wojska radzieckie, 13. powstał Komitet Obywatelski i Milicja Obywatelska, 18. mianowany został burmistrz miasta Bernard Szczepny, 19. zorganizowano już wszystkie referaty przy Zarządzie Miejskim, 27. powstały wszystkie cechy. Tartaki i mniejsze zakłady uruchomiono natychmiast po oswobodzeniu. Ochotnicza straż pożarna powstała i zaczęła działać jeszcze w czasie walk o miasto.

Owe pierwsze dni stanowią eposie ludzi walczących gołymi rękoma z trudnościami, które wycierały z każdego miejsca. Apropozycja jest pierwsza potrzeba. Przy pomocy traktora w pomyślnym sposób puszczono w bieg młyn elektryczny za raz z samego początku. Zarząd Miejski przystąpił prawie jednocześnie do wydawania chleba i mięsa początkowo całkiem bez planie. Potem wprowadzono miejscowe kartki żywnościowe, nie czekając na decyzje w tym względzie władz centralnych. System miejscowy działał z wielką sprawnością. Dopiero później, po wprowadzeniu ogólnopolskiego systemu kartkowego, powstały luki w zaopatrzeniu, które osiągnęły największe napięcie w miesiącach letnich 1945 r. Odbiło się to bezpośrednio na stanie zdrowia mieszkańców: śmiertelność wśród dzieci wzrosła o 100 proc.

Przy dotkliwym braku środków finansowych i sprzętu technicznego Zarząd Miejski podjął roboty porządkowe w mieście: uprzątnięcie gruzów, naprawę własnych domów mieszkalnych, usprawnienie działalności instytucji użyteczności publicznej, zakładanie trawników itd. Jednocześnie zakładano i rozbudowywano całą skomplikowaną aparaturę administracji miejskiej, zniszczoną wojną i okupacją. Podnieść należy, że większość prac, wykonanych na terenie miasta, przeprowadzono systemem gospodarczym, obciążając budżet miasta w sposób minimalny. Akcja oczyszczania rynku z gruzów miała charakter społeczny i brały w niej udział bez wynagrodzenia organizacje i całe społeczeństwo, ofiarowując zarówno robocizną, jak i podwozy.

25 tys. sklepów spółdzielczych

Izyletni Plan Odbudowy Gospodarczej Polski przewiduje w sektorze spółdzielczym wzrost sieci punktów rozdzielczych z 13.4 w r. 1946 na 25.086 (tj. wzrost o 84 proc.) w 1949 r. Ilość sklepów ogólnych na wsi wzrosnąć ma z 5.500 do 10.500, w miastach z 4.450 do 7.000 razem z 10.000 do 17.000 tj. o 74 proc. Sklepy branżowe wzrosną z cyfry 3514 do 7586 tj. o 115 proc.

Aby te plany mogły być zrealizowane, aby spółdzielczość naprawdę mogła spełniać obowiązki i stać się właściwym regulatorem rynku, zagadnienie kredytu winno być możliwie szybko i pomyślnie rozwiązane. Intensywny bowiem rozwój spółdzielczości hamowany jest w dużym stopniu przez brak środków finansowych. Stosowane restrykcje kredytowe nie pozwalają spółdzielniom na zdobycie odpowiednich kredytów w celu rozszerzenia swej działalności gospodarczej. (1)

Od samego początku wielką uwagę poświęcono szkolnictwu. Obecnie 100 proc. dzieci t. zn. około 2.600, chodzi do szkół, przy czym miasto dożywia 430 spośród nich. W r. 1945 niemal 90 proc. dzieci — z konieczności — mówiło po niemiecku. Okupant pod surowymi rygorami nie dozwalał nauki języka polskiego ścigając rodziców w wypadkach, kiedy nieświadome małe dziecko gdzieś wobec Niemców wyraziło się po polsku. Dziś już wszystkie mówią po polsku, a niemiecki należy do smutnej i szczęśliwie zapomnianej przeszłości.

Wejherowo dobrze jest zaopatrzone w szkoły, jakkolwiek walczyć musi z ogromnymi brakami w ich pomieszczeniach. Znajdują się tu 4 szkoły powszechne, 2 gimnazja, 1 liceum oraz 3 przedszkola. Ambicją miasta było utrzymanie nauki przez cały okres zimy, jakkolwiek brak opału dawał się dotkliwie we znaki. Istotnie, żadnej szkoły nie zamknięto ani na jeden dzień.

Problem opieki społecznej w naszych czasach stanowi jedną z największych trosk społeczeństwa. W pierwszym swoim budżecie miasto prelimitowało ponad jedną trzecią część wydatków na zdrowie publiczne i opiekę społeczną. Brak kredytów uniemożliwił tak obszernie zakrojona akcja, niemniej w wykonaniu budżetu pochłonięła ona 17 proc. wszystkich wydatków. Dzięki temu groźne zjawiska epidemii zostały opalone, a wiecieć trzeba, że w r. 45 w tym mieście leżało w szpitalu 800 osób chorych na tyfus. W okresie największych trudności materialnych, w sierpniu tego roku pomoc ze strony miasta otrzymywało 1.756 podopiecznych.

Liczba mieszkańców grodu Wejhera w r. 1939 wynosiła 15.628 osób. Wojna zredukowała ją do stanu 13.593 w momencie wyzwolenia. W r. 1946 wzrosła do ponad 14.000, a obecnie dochodzi już do 16.000. W tym samym czasie miasto oczyściło się z ludności niemieckiej, której dziś już tam prawie nie ma.

Jednocześnie z rozrostem miasta zwiększał się jego budżet. Pierwszy budżet miasta pokrywający okres od marca 1945 do marca 1946 r. wynosił 2.681.000 zł po stronie wydatków. W drugim roku budżetowym, pokrywającym okres od kwietnia 1946 do grudnia 1946, wydatkowano 4.350.000 zł. Łącznie więc w dwu latach budżetowych okresu wyzwolenia miasto na swoje potrzeby zebrało i wydało 7.031.000 zł. Poza tym uzyskało subwencję na pewne określone prace w wysokości 2.320.000 zł. Razem Wejherowo w tym okresie wygospodarowało 9.351.000 zł, co na miasto tej wielkości stanowi wysiłek bardzo poważny. Projekt budżetu na okres

Instytut Wiedzy Kupieckiej w Gdyni

Zagadnienie spekulacji, „dzikiego handlu”, niektórych trudności aprowizacyjnych — wszystko to bardzo często bierze swoje źródło w niedostatecznych kwalifikacjach za wodnych pewnej części kupiectwa mianowicie tej, która weszła w czasie wojny lub po wojnie do tego zawodu nie zdobyła się na traktowanie handlu jak każdego innego zawodu, obliczonego na stworzenie sobie trwałej podstawy egzystencji, a nie dorywczego i olbrzymiego zysku. Dlatego też słusznie zupełnie pomyśleli i zaczęli walczyć kupieckie o konieczności dokształcenia tej kategorii kupców, dla której stworzono specjalny Instytut Wiedzy Kupieckiej.

Instytut taki — jak nas informuje Zw. Zrzeszeń Kupieckich — powstanie również w najbliższym czasie w Gdyni i przeznaczony będzie dla kupiectwa całego województwa gdańskiego. Wykłady będą nie tylko przedmiotami ściśle zawodowe, jak księgowość i buchalteria, towaroznawstwo, zasady kalkulacji i prowadzenia przedsiębiorstwa handlowego, ustawodawstwo itd., ale również niektóre przedmioty bardziej ogólne.

Życzyć by należało, aby wszyscy kupcy nie posiadający dostatecznych kwalifikacji teoretycznych w dzisiejszym handlu potrzebnym przeszedli taki kurs, który w pewnym stopniu napewno usunie posiadane przez nich braki. (12)

styczeń 1947 — grudzień 1947 przewiduje wydatkowanie 10.630.000 zł. Jeżeli nawet dokonane zostaną w nim pewne obciążenia, sam jego rozmach wskazuje na tendencję podnoszenia się gospodarczego miasta, które coraz pewniej wkracza na drogę normalizacji życia.

Miasta, nie leżące na szlakach wielkiej historii, miasta w których mieszkają i pracują przeciętni ludzie, zajmujący się codzienną pracą, miasta, które nie posiadają ani wielkich fabryk, ani wielkich portów, żyją raczej w cieniu swych potężniejszych kuzynów. Ale działalność gospodarcza tych skromniejszych rozmiarów i znaczeniem miast, ich wartość zarówno materialna, jak i niejednokrotnie kulturalna, posiada swój ciężar gatunkowy, który poznaje się dopiero przy bliższej analizie problemu. Warto więc co pewien czas oderwać się na chwilę od zwracających na siebie uwagę wieloset tysięcy molochów i przywrócić się dokładnie blaskom i cieniom mniejszych skupisk ludnościowych.

L. B.

Łosoś w rzekach odzyskanych Fatalne zaniedbania niemieckiej gospodarki

Na naszych ziemiach, poza Wisłą, mamy jeszcze inne rzeki łososiowe. Są to rzeki Pomorza Zachodniego: Odra, Prośnica, Wieprz, Słupia. Ilość złowionego w tych rzekach łosia (troci) w ub. roku była wprawdzie nieznaczna na skutek zaniedbania przez Niemców gospodarki łososiowej, ale przy odpowiedniej opiece, rybołówstwo może być łatwo zwiększone.

Odra obfitująca w łosia jeszcze w wieku XVIII, zmniejsza już znacznie swój rybołówstwo w wieku XIX. Składowa się na to kilka przyczyn. Jak wybudowanie licznych jazów utrudniających rybom wędrówkę, a przede wszystkim zanieczyszczenie wód w górnych biegach rzeki ściekami fabrycznymi.

W obawie zupełnego zaniku łosia w Odrze, na co wskazywał fatalny stan odłowów, Niemcy wpuścili do rzeki półtora miliona narybków. Niesprzeczne warunki sprawiły, że tylko pewien procent ryb zdolał przepręć do morza. Te, które wróciły jako dorosłe osobniki do rzeki swego pochodzenia, nie mogąc się dostać do górnej Odry najeżonej jazami i zatrzaskami, skierowały się przez Wartę i Notec do Gdwy i Drawy, małych dopływów Noteci. I w tej drodze przy słabym wypływie łosia, mimo to jeszcze obecnie wchodzi do Odry i Warty, gdzie w okolicy Poznania złowiono w przeszłym roku kilkanaście sztuk. Ostatnio, we Wrocławiu w osrodku zarzybiennym, wypuszczono 30 tys. ziarn ikry łosia dla zyskania narybku.

Podobna sytuacja zanikania łosia jest w Prośnicy, gdzie w pobliżu Kołobrzegu we Włoszborzu znajdowała się wylęgarnia łosia. Do rzeki tej przychodzi co roku kilkaset sztuk dorosłych łosia (troci) celem złożenia ikry. Jednak istniejące jazzy przeszkadzały w wędrówce. Tylko szczególna ochrona i szetna hodowla mogła zapewnić utrzymanie pogłowia łosia w tej rzce.

W Wieprzu pod Derlowem w rejonie portu, ubiegłej jesieni złowiono około 500 sztuk łosia wchodzącego do rzeki. Znajdujący się w rejonie miasta jaz uniemożliwia dalszą wędrówkę w górę rzeki łosio- wicy, który wraca wtedy i płynie do Grabowej, małego dopływu Wieprza, wpływającego do morenowych wzgórz.

Najbardziej jednak łosioświat rzeka spośród wymienionych jest Słupia. W jesieni łowiono tu łosia przy samym ujściu. Niestety, jest ona dostępna dla łosia tylko w krótkim trzydziestokilometrowym odcinku, bo już przy Słupsku znajduje się jaz — przeszkoda możliwa do pokonania przez łosia tylko przy dużej wodzie.

W wyniku przeprowadzonych badań i obserwacji na terenie Pomorza Zachodniego, należy stwierdzić, że obniżenie niegdyś w łosia rzeki, wskutek fatalnej gospodarki niemieckiej, zostało niemal zupełnie pozbawione tej cennej ryby.

Niemcy na tych terenach nie dbali za-

Tragiczna wyprawa Dwie osoby utonęły

W dniu 4 bm. wyjechał z Nowego Portu w kierunku latarni morskiej holownik z załogą sześciu osób. Ponieważ holownik dojazd do latarni był utrudniony, załoga przesiadła się na łódź motorową. W powrotnej drodze gwałtowna fala wyrzuciła łódź. Katastrofa wydarzyła się w rejonie ujścia Wisły 1.500 m od brzegu.

Cztery osoby zdołały się wyratować. Po pewnym czasie wylowioną piętą — Michała Maciejewskiego, który dawał słabą nadzieję. Po 15 minutach wyratowany życie zakończył. Złotek szóstego uczestnika tragicznej wyprawy, Sylwestra Orzechowskiego, nie odnaleziono. (2)

Serdeczne powitanie m/s „Batory” w Southampton

Na statku „Batory”, który w dniu 1 kwietnia br. przybył z Antwerpii do Southampton, odbyło się w piątek, dnia 4 kwietnia 1947 r. w południe przyjęcie, w którym m. in. wzięli udział: konsul generalny R. P. w Londynie, major i szeryf miasta Southampton, konsulowie amerykański i norweski oraz wybitni przedstawiciele władz miejskich i portowych, — ze strony GAL-u dyrektor naczelny Marius Plinius. Goście zachwycali się pięk-

nem statku, jego wygodą, elegancją i sprawnością obsługi.

Dnia 5 kwietnia w południe dwa specjalne pociągi wyszły z dworca Waterloo w Londynie, zabierając pasażerów, udających się pierwszym rejsom m/s „Batory” do Nowego Jorku. Tegó dnia o godzinie 18 statek opuścił port Southampton, zabierając 850 pasażerów. Nastroj wśród pasażerów i załogi doskonały.

Informacje w portach

Niedługo znowu rozpocznie się ruch w portach polskich. Ponieważ już obecnie mają one zaległości w przeładunkach, obliczane na ponad 1.000.000 ton, przewidywać więc można, że ruch ten będzie stosunkowo znaczny. W związku z tym spodziewać się należy, że razem ze statkami przewiezie się przez nasze porty znaczna ilość obcych marynarzy, którzy w większości nie władają polskim językiem i nie znają polskiego wybrzeża.

Regionalne biuro C.U.P.

Z początkiem bm. rozpoczęły się prace, związane z organizacją w Gdańsku regionalnego biura Centralnego Urzędu Planowania, z zasięgiem terenowym na wojew. gdańskie i olsztyńskie.

Biuro będzie miało za zadanie przede wszystkim przygotowanie dla C.U.P. materiałów dla opracowywania Narodowego Planu Gospodarczego. Ponadto będzie pełniło funkcje sprawozdawcze, zwłaszcza o przebiegu wykonywania planu gospodarczego na terenie regionu, za dania informacyjne o zamiarach i celach państwa w zakresie Planu, będzie opracowywało plany regionalne, współpracowało z miejscowymi instytucjami gospodarczymi w zakresie układania i wykonywania planu gospodarczego oraz utrzymywało kontakt z wyższymi uczelniami na terenie regionu dla wykorzystywania opracowań naukowych, odnoszących się do zagadnień planowania.

Działalność gdańskiego regionalnego biura C.U.P. będzie oparta na ścisłej współpracy z Delegaturą Rządu dla Spraw Wybrzeża.

Strona organizacyjną sprawę zajmuje się dyr. Skotnicki.

Prócz biura w Gdańsku Centralny Urząd Planowania organizuje także biura regionalne w Szczecinie, Wrocławiu i Łodzi. (W)

Pamiętnik pierwszego zjazdu Związku Gospodarczego Miast Morskich

Nakładem Zw. Gosp. Miast Morskich, a drukiem „Domu Prasy” w Gdańsku, ukazało się ostatnio sprawozdanie z pierwszego zjazdu Związku, który to zjazd odbył się w Gdańsku w dniach 12 i 13 lipca r. ub. Wydawnictwo opracował Witold Bublewski, sekretarz generalny Komitetu Organizacyjnego Zw. Na 164 stronach druku zebrane zostały interesujące materiały z obrad Zjazdu.

W słowie wstępnym wyjaśnia jeden z twórców koncepcji zrzeszenia się miast nadmorskich, Witold Bublewski, zadania Zw. i omawia zakres jego prac. Temat ten rozwija obszerniej w referacie pt. „Cele i zadania ZGMM, inż. Piotr Zaremba, prezydent m. Szczecina. Poza tym wydawnictwo zawiera referaty: „Miasta morskie Rzeczypospolitej od zakończenia działań wojennych po dzień dzisiejszy” wiceprezidenta Gdyni, mgr. Stanisława Modlińskiego oraz „O historycznej roli miast Wybrzeża” inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, Delegata Rządu do spraw Wybrzeża.

Dobrze się też stało, że zamieszczono w wydawnictwie szereg przemówień przedstawicieli Rządu i władz, wygłoszonych na Zjeździe, gdyż zawierają one liczne uwagi i sformułowania o dużej doniosłości, na które zapewne w przyszłości przyjdzie jeszcze nieraz się powoływać. Są to m. in. przemówienia b. Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego, b. Ministra Żegluga i Handlu Zagranicznego dr. Stefana Jędrzejewskiego, wojewody gdańskiego inż. Stanisława Zralika, wojewody szczecińskiego plk. Borkowicza i inn.

Całość uzupełniają referaty, zgłoszone na komisję zjazdową: prof. Zdzisława Grabskiego: „Zagadnienie kultury miast morskich”, dr. Józefa Kulikowskiego: „Wpływ rybołówstwa na rozwój miast morskich” i dr. Jana Kilarskiego: „Turystyka na Pomorzu”.

Dobłą stroną Wydawnictwa, obok jego charakteru pamiątkarskiego, jest także to, że ukazanie się jego przyspieszy może realne prace nad wprowadzeniem w życie też, przyjętych na Zjeździe i nad organizacją samego Związku, która nadmiernie się przewlekła ze szkoda dla ożywienia życia gospodarczego nadmorskiego rejonu. H. T.

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

„DAR POMORZA” W DOKU

4 bm. „Dar Pomorza”, który znajduje się w remoncie na stoczni gdyńskiej Nr 13, został zadokowany dla dokonania dalszych prac przy kadłubie. Upřednio — 3 bm uczniowie PSM pracowali przy swym statku, wyladuwując balast.

PASAZERÓW PRZYWIÓZŁ „KONUNG GUSTAW V”

5 bm. przyszedł do Gdyni prom szwedzki „Konung Gustaw V”, przywożąc 11 pasażerów oraz 196,2 ton drobnicy. Wyszędł z portu 6 bm, zabierając 5 pasażerów i 233,2 t drobnicy (żelazo, soda).

ODBUDOWA FALOCHRONÓW

Już wkrótce przy sprzyjających warunkach atmosferycznych, przy spokojnej wodzie rozpoczyna się przy-

falochronach gdyńskich przygotowania do ich odbudowy. Będzie to odbudowa falochronu szwedzkiego i budowa falochronu wschodniego wolno-stojącego.

„STARKE” Z DROBNICĄ

W dniu 7 bm, wszedł do portu gdyńskiego „Starke”, przywożąc 232,2 t drobnicy. Odszedł tegoż dnia, zabierając 358,5 t drobnicy.

DALSZE ZGŁOSZENIA STATKÓW DO GDYNI

Do Kapitanatu Portu w Gdyni wpływają dalsze zgłoszenia mających wkrótce przybyć statków. Są to radz. „Gribojedow”, brvt. „Irkut”, „Gribojedow”, brvt. „Baltawia”, USA „Henry St. G. Tucker”.

SZTORM W GDAŃSKU

W dniu wczorajszym port gdański dotknięty został sil-

nym sztormem. Wiatr wiał z szybkością 8—10 m/sek. w kierunku morza.

STATKI ZGŁOSZONE DO GDAŃSKA

Dalsze statki zgłoszone zostały w porcie gdańskim. Są to: radz. „Gribojedow” po cement, duń. „Feniks” z nierogacizną (dostawy UNRRA) nor. „Lucjan” i szw. „Syd” z ruda.

Przybycia statków oczekuje się każdej chwili.

DŹWIGI Z GLIWIC

Biuro Odbudowy Portów z polecenia Min. Żegluga zamówiło w Zjednoczeniu Przemysłu Maszynowego w Gliwicach 45 dźwigów dla portów polskich.

GÓRA SIĘ ROZPŁYNEŁA

Góra lodowa, która przez

szereg dni stanowiła atrakcję portu gdańskiego, pod wpływem fali ciepła roztopiła się już prawie zupełnie.

PRZYBYCIE S/S „BORYSLAW” DO GDYNI

W dniu 6 kwietnia o godzinie 3 rano przybył do Gdyni po blisko 5-miesięcznej nieobecności statek „Boryslaw”, przywożąc około 800 ton drobnicy z Nowego Jorku, 138 osobowych samochodów „Chevrolet” z Kopenhagi oraz ładunek masła i bekonów z Aarhus w Danii.

Statek „Boryslaw” jest pierwszym, który po przerwie w żegludze wpłynął do Gdyni z Morza Północnego.

Sytuacja lodowa u wyścia z Sund jest nadal ciężka i prawdopodobnie minie jeszcze conajmniej tydzień zanim dalsze statki zaczną zjawiać się w naszych portach.

Działy nutowe księgarni posiadają na składzie:

„Uwerturę na mały zespół orkiestrowy”
K. SIKORSKIEGO. Cena zł. 300

Suite na mały zespół orkiestrowy p.t. „Obrazki wiejskie”
K. SIKORSKIEGO. Cena zł. 280

Zbiór pieśni towarzyskich na chór p. t. „Siadajcie wszyscy wokół z nami”
T. SZELIGOWSKIEGO. Cena zł. 360

MIĄŁO I SZCZERZE!

Jaskrawa lichwa

Kilka dni temu minęły dwa lata od daty uwolnienia Gdyni od okupanta. W porównaniu z pierwszym rokiem wolności, dużo się w naszym mieście zmieniło. Znik „szabru” udróżniono nieco stosunki w jednym z odłamów sektora prywatnego, tj. w handlu. Kupcy są już uprzejmiejsi dla klientów, dających mało targować i nie kalkulują zysku na 100% i więcej, bo trzymają ich krótko. Komisja kontroli cen, a i rozwijająca się coraz lepiej spółdzielczość działa hamująco. Jeszcze rok temu było inaczej.

Zegarmistrze gdyńscy przyjmują już do reparacji wszelkie, nadające się do tego zegarki; rok temu nie mieli w tym zainteresowania — praca zawodowa nie opłacała się; trzeba było wozic zegarki w tym celu do innych miast. Nie zmieniły się tylko stosunki jeszcze w przemyśle gastronomicznym oraz u krawców i szewców; te trzy dziedziny sektora prywatnego są jeszcze dla ludzi pracy trudno dostępne, miejmy jednak nadzieję, że i tu się coś zmieni.

Lecz na jednym, stosunkowo drobnym, odcinku usług panuje jaskrawa lichwa. Wszędzie: w cukierniach, restauracjach, sklepach i biurach, jeśli korzysta się w tych lokalach z aparatu telefonicznego, pobierają za to po zł. 10. — za każde połączenie. Nawet, gdy, czy to za towar, czy za konsumpcję, płaci się tysiące złotych, dolizają skrupulatnie te opłaty do rachunków. Poczta pobiera za połączenie zł. 2. —, jeśli nawet uwzględnić amortyzację opłaty stałej np. po zł. 1. —, to koszty własny połączenia wyniosłyby zł. 3. —. Zł. 7. —, czyli 230% zysku, na artykuł pierwszej potrzeby, jakim w kulturalnym społeczeństwie jest telefon — to chyba trochę za wiele!

Czy nie wystarczy pobierać za tę „grzeczność” lub usługę po zł. 5. —? to i tak zysk wypadnie 66 procent.

Jan Sobek

Uczynność kolejarzy

W dn. 8 bm. żona moja, wysiadając z pociągu w Oliwie, zapomniała w wagonie płaszcz deszczowy. Po spostrzeżeniu tego zwróciłem się do dyżurnego ruchu w Oliwie z prośbą o radę. Ten nie zlekakając, zatelefonował do następnej stacji i po upływie godziny płaszcz już był dostarczony do Oliwy. Pragnę podkreślić życzliwość kolejarzy w rozwiązywaniu kłopotów, powstałych nie z winy kolei, i wyrazić im podziękowanie. W dobie, kiedy bezinteresowna uczynność staje się anachronizmem taka postawa zasługuje na uznanie.

W. K.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zofia Tomaszewska, — Cieszymy się bardzo, że zamieszczenie Pani „Listu ot-

Amerykanie piszą historie wojny!

Już się ukazała książka:

DRUGA WOJNA ŚWIATOWA

napisana przez
U. S. I. S.

Biurowe Informacyjne Stanów Zjednoczonych. Materiał zaczerpnięty ze źródeł Wywiadu Wojskowego Depart. Wojny w Waszyngtonie.

Jest to krótka historia wojny, napisana w formie reportażu, obejmująca cały okres wojny światowej od 1939 do 1945 roku. Książka zawiera 20 map, obrazujących najważniejsze wydarzenia drugiej wojny światowej.

KSIAŻKĘ TĘ WINNI WSZYSTYCH PRZECZYTAĆ!

Książka ta winna się znaleźć w każdym domu!

WYDAWNICTWO „PRZEŁOM”
KRAKÓW, KARMELICKA 6

Do nabycia we wszystkich księgarniach

wartego” wywołało „skutek piorunujący”. Wiersze nieźle, jednak ze względu na brak miejsca, zamieścić nie możemy. Bogna W. — Forma całkiem udatna. Wiersze nie pozbawione wdzięku, trochę tylko wale w ich myśli przewodniej. Na

leżało by nadać poszczególnym utworom bardziej określony charakter.

Pytający z Orunt. — Powinien Pan ująć fakty, o których wspomina Pan w liście, przed Komisją w Gdańsku. Odpowiedzialność Panu nie grozi.

LISTY DO DZIAŁU „MIĄŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYŃIA, UL. MŚCIVOJA 9.

Gdańsk popiera słuszne żądania Serbo-Łużyczan

W czasie ostatniego posiedzenia MRN w Gdańsku przedstawiciel PPS, ob. Pawlicki, omówił zagadnienie Serbo-Łużyczan. Jak wiadomo, delegacja Serbów Łużyckich złożyła niedawno na ręce marszałka Sokolowskiego memorandum, które ma być przekazane Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie. W konkluzji radny Pawlicki odczytał rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie. Oto jej treść:

„Miejska Rada Narodowa wyraża podziw dla bratniego narodu Serbo-Łużyczan, który gnębiony przez Niemców nie omal przez tysiąc lat, zdołał zachować swą odrębność narodową.”

B. więźniowie to armia pokoju

Międzynarodowy Tydzień Solidarności był, więźnia politycznego hitlerowskich obozów śmierci miał na terenie Gdańska-Nowy Port szczególnie uroczysty przebieg. Na zapoczątkowanie Tygodnia urządzono w niedzielę 23. III. br. o godz. 7 pobjudę, po czym odbył się pochód ulicami miasta przy dźwiękach orkiestry Zw. Zaw. Administracji Morskiej.

Nabożeństwo żałobne, poświęcone pamięci zamordowanych więźniów w obozach i więzieniach odbyło się w kaplicy OO. Franciszkanów. Dwa okolicznościowo udekorowane okna wystawowe przypominały społeczeństwu o prześlach więźniów w kaziach hitlerowskich i wciąż jeszcze aktualny problem niebezpieczeństwa niemieckiego.

Na zakończenie Tygodnia urządzono w sobotę dnia 29. III. br. o godz. 19 capstrzyk wraz z pochodem w świetle pochodni na czele z orkiestrą. Pochód stał się manifestacją solidarności społeczeństwa Nowego Fortu z byłymi więźniami politycznymi.

W pochodzie wzięły udział miejscowe szkoły, harcerstwo, delegacja PPR, ZWM, PZP, Straże Pożarne miejskie i GUM. Poza tym stawiły się delegacje i poczty sztandarowe bratnich kół Wojherowa, Gdyni, Sopotu, Oliwy i Wrzeszcza.

Na zakończenie odbyła się akademii.

Koło Związku Samopomocy Chłopskiej w Orłowie działa sprawnie

Ile może zdziałać kilku ludzi z inicjatywą i zapalem do pracy, o tym przekonał się na podstawie obserwacji działalności młodego Koła Związku Samopomocy Chłopskiej w Orłowie Morskim.

Koło to, założone w miesiącu październiku 1945 r., w rekordowo krótkim czasie rozwinęło imponującą działalność.

Obecnie, po samoradnym przyłączeniu się również i Witomina, Koło Orłowskie jest jednym z najliczniejszych na terenie tegoż Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej. Koło posiada wśród swych członków zarządcy nie tylko ludzi świadomych społecznie, lecz także ludzi fachowych, służących w każdym wypadku radą zarówno w dziedzinie rolnictwa, jak i ogrodnictwa. Za pośrednictwem Powiatowego Związku Sam. Chł. rozprawdzono kilka koni po minimalnych cenach wśród najbardziej potrzebujących członków. W ub. miesiącu powstała w Orłowie Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej, zapracująca członków we wszystkich niezbędnych artykułach gospodarstwa domowego.

Obecnie największą troską Zarządu Koła jest uzyskanie prawa na rozparcelowanie zaniedbanego majątku Młw. Kack i przydzielenie pewnych polaci ziemi, do uprawy malarolnym i bezrolnym okolicznym mieszkańcom. W myśl zasady: „Każdy skrawek ziemi winien być w bieżącym roku wykorzystany”.

Godnym uznania jest podkreślenie, że wszystkie dotychczasowe osiągnięcia i zamierzenia, przeprowadza się we własnym zakresie, samowystarczalnie — bez żadnych subwencji z zewnątrz. (M)

MRN m. Gdańska, będącego niejako drugim bastionem słowiańszczyzny nad Bałtykiem, wzywa bratni nam szczerze Serbo-Łużyczan do ostatecznego wytrwania, do przeciwstawienia się dalszemu wynaradawianiu go przez Niemców, a przede wszystkim do nieporzucania ziemi ojczystej i swej odrębności narodowej.

MRN jest zdania, że słuszne, minimalne żądania Serbo-Łużyczan uzyskania dla siebie całkowitej autonomii i samookreślenia znajdują należyte zrozumienie i poparcie nie tylko w narodzie polskim i czeskosłowackim, ale również na Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie, względnie na konferencji pokojowej, gdzie losy Europy zostaną ostatecznie zdecydowane.

Serbo-Łużycanie walczcie, czuwajcie i trwajcie. Jesteśmy z wami sercem i myślą. Miejska Rada Narodowa w Gdańsku.

Pomnik Wdzięczności w Gdańsku

Wpływ na konto czekowe Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności żołnierzom radzieckim w Gdańsku na dz. 31 marca rb. wynosi 925.733 zł.

Sunny zadeklarowane a nie wpłacone dotychczas sięgają ok. dwóch milionów zł.

Przypominamy, że termin nadsyłania prac na ogłoszony przy współudziale S. A. R. P-u konkurs na budowę pomnika upływa dn. 15 kwietnia rb.

Rada Miejska WF w Sopocie

W dniu 4 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego w Sopocie zebranie Miejskiej Rady WF i PW.

W zastępstwie nieobecnego prezidenta miasta, zebranie zajął mgr Roman Heising, który w krótkim przemówieniu podkreślił znaczenie sportu. Po przyjęciu porządku obrad, zostało odczytane sprawozdanie z działalności Miejskiej Rady WF w zakresie sportów zimowych. Wyjątkowe warunki śnieżne na Wybrzeżu pozwoliły na zorganizowanie szeregu zawodów, w których brało udział wiele klubów sportowych. Ilość zawodników, przewyższająca 170, była dowodem żywego zainteresowania sportem.

Z kolei nastąpiło rozdanie dyplomów działaczom sportowym w dowód uznania za pracę nad podniesieniem i umocnieniem sportów zimowych, jak i pracę przy organizowaniu imprez sportowych w sezonie 1946/47 roku. Dyplomy otrzymali: inż. Wacław Lewandowski, kpt. W. Witczak, ppr. Dyonizy Filarowski, ob. E. Stańkiecki, ob. J. Albrecht.

Odczyt generalnego konsula Francji

Odczyt generalnego konsula Francji zgromadził na sali Zarządu Miejskiego w Sopocie liczną grupę członków i sympatyków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej. Obecni byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, wojska, władz wojewódzkich i samorządowych. Wśród zebranych zauważyliśmy m. in. Delegata Rządu do spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowskiego, miasto Gdańsk reprezentował wiceprezydent Tredjakowski.

Zagajając zebranie w imieniu Tow. Przyjaźni Polsko-Francuskiej, dyr. Szymański wyraził wdzięczność konsulowi Francji za zainaugurowanie cyklu pogadanek.

Następnie generalny konsul Francji p. Charles Peretti wygłosił interesujący, niezwykle starannie opracowany odczyt na temat: „Rzut oka na stosunki polsko-francuskie”. Mówca zaznaczył, że następne pogadanki, w których rozwinięte będą tezy, tłumaczące przyjaźń obu narodów, wygłoszone zostaną przez prelegentów, przybyłych specjalnie do Gdańska.

Wagony sypialne w połączeniach z Gdynią

Uregulowane zostało kursowanie wagonów sypialnych Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych oraz „Orbisu”.

Przy pospiesznym pociągu osobowym Gdynia — Warszawa 401/402 (Gdynia odjazd 19.35) odchodzi codziennie 2 wagony sypialne — 1 MTWS oraz 1 „Orbisu”. Pociąg pospieszny nr 403/404 w relacji Warszawa — Gdynia (Gdynia odjazd 21.05,

przejazd 7.58) prowadzi ze sobą w okresie nieregularnego kursowania promu między Trelleborgiem a Gdynią 3 razy w tygodniu wagon sypialny szwedzki z następującym rozkładem jazdy:

z Warszawy — wtorki, czwartki, soboty oraz z Gdyni — wtorki, środy i piątki. W okresie regularnego kursowania promu wag. syp. szwedzki kursować będzie przy poc. 403/404 2 razy w tygodniu: z Warszawy i Gdyni — we wtorki i piątki.

Wagon sypialny MTWS chodzący przy pociągu 401/402 jest wagonem paryskim, kursującym stale z Warszawy do Paryża przy pociągu nr 204/203.

W relacji Zembrzydowie — Katowice — Gdynia kursuje przy poc. pospiesznym 4105/4106 (Gdynia odjazd godz. 14.00) wag. syp. MTWS codziennie, (js)

Na powodzian

W dniu wczorajszym wpłacili w redakcji „Dziennika Bałtyckiego” na fundusz pomocy powodziannom:

— Oddział gdański Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego R. P. — zł. 5000,—

— Tow. Przem.-Handlowe „Carbo-Stal” — zł. 6.600;

— Pracownicy BGS, O. Woj. w Gdańsku — zł. 3.610;

— Pracownicy Państw. Lecznic Zwierząt z dostaw UNRRA — Wrzeszcz, Gdańsk, Gdynia — zł. 10.000;

— Pracownicy Państwowych Zakładów Samochodowych Nr 6 w Gdyni — zł. 16.650;

— Bałtycka Spółka Rybna w Gdyni — zł. 50.000;

— Pracownicy Biura Portowego w Gdańsku — zł. 146.560.

Ponadto oddział gdański Centrali Materiałów Budowlanych komunikuje, że wpłacił zł. 14.032 do KKO w Sopocie na r-k nr 2550. Kwota ta została złożona przez pracowników wymienionej instytucji.

Oby słowo stało się ciałem

Sprawa udostępnienia światu pracy imprez i rozrywek kulturalnych pozostała ciągle wiele do zczyenia. Teatr jest za drogi dla przeciętnego pracownika, koncerty popularne i dostępne w cenie odwołują się rzadko, jeszcze gorzej jest z odczytami i pracą świetlicową. Wprawdzie przy każdym prawie zakładzie pracy istnieje okazja świetlica, jednak właściwie pojętej pracy świetlicowej nie prowadzi się wcale.

Ażby sprawę tę ruszyć z martwego punktu, przy Radzie Związków Zawodowych w Gdyni powstała Komisja Kulturalno-Oświatowa. Nowa ta komisja zawiązała się w końcu marca. W skład jej weszli: Jakimowicz Władysław jako przewodniczący, Klamann Leon — I wiceprzew., Jasieński Anatol — II wiceprzewodniczący, Majkowski Zygmunt — sekretarz, Wojtecki Zygmunt — zastępca sekretarza oraz Netkowski Franciszek i Piotrowski Jan jako członkowie Komisji.

Komisja stawia sobie za cel podjęcia starań o zapewnienie światu pracy tanich biletów teatralnych, odczytów, koncertów. Praca Komisji pójdzie także w kierunku organizacji życia świetlicowego. Przy każdym związku zawodowym powstanie sekcja kulturalno-oświatowa.

Należy życzyć Komisji, żeby praca jej uwieczniona została pomyślnymi rezultatami, a powszechność kultury i oświaty była realizowana w całej rozciągłości. (zg)

Z życia adwokatury na Wybrzeżu

Okręgowa Rada Adwokacka w Gdańsku wydaje Biuletyn Informacyjny dla członków Izby oraz władz i instytucji, interesujących się pracą zawodu obrończego.

Ze sprawozdania, zamieszczonego w Nr. 5 i 6 Biuletynu za okres do końca r. ub. dowiadujemy się o warunkach powstania, uruchomienia i działalności gdańskiej pale-

stry. Założenie Izby Adwokackiej na terenie Apelacji Gdańskiej poprzedziło zorganizowanie Zrzeszenia Prawników Demokratów, do których to zadań delegowany był obecny dziekan Rady, adw. Ogrodzki. We wstępnym okresie pracy powzięto szereg ważnych uchwał o charakterze zasadniczym, które podano w swoim czasie na łamach prasy. Obszar apelacji obejmuje również i woj. szczeciński.

W okresie sprawozdawczym odbyło 35 posiedzeń; załatwiono ca. 4.000 pism; przekazano 15 spraw do Komisji Weryfikacyjnej, rozpisano 11 większych ankiet. Przeprowadzono w tym okresie 329 spraw cywilnych z urzędu (bezpłatnie), oraz kilkakrotnie większą ilość „urzędówek” karnych, w których obrońców wyznacza Sąd (bez udziału Rady, jak w cywilnych). Uruchomiono bezpłatne poradnię dla niezamożnej ludności przy Sądach Okręgowych w Gdańsku, Gdyni, Szczecinie, Słupsku i Koszalinie, oraz przy Sądzie Grodzkim w Sopocie. Niestety, pomimo ogłoszeń w tej sprawie, frekwencja nie jest jeszcze zadawalająca. W Gdyni udzielono 182 porad prawne, w Gdańsku — 126, w Szczecinie — 53. Utworzono niedawno w Radzie Referat Pracy Społecznej Adwokatów notuje powszechny niemal ich udział w społecznym życiu Wybrzeża, m. in. w Związku Zachodnim, Związku b. Więźniów Politycznych, TUR, O. M. T. U. R., R. T. P. D., Związku Harcerstwa Polskiego. To samo dotyczy organizacji zawodowych ze Zrzeszeniem Prawników Demokratów na czele oraz kulturalnych. Szereg adwokatów pełni funkcje wykładowców w uczelniach typu cyfrowego i zawodowego lub referentów w akcjach oświatowo-kulturalnych.

Adwokaci biorą aktywny udział w życiu politycznym w szeregach wszystkich partii, w Izbie Rad Państwowych, oraz powiatowych i miejskich Rad Narodowych.

Dalsze pociągi uruchomione

Z dnem 4 bm. uruchomione zostały na terenie DOKP Gdańsk dalsze wstrzymane w okresie nrozwój pociągów. Są to: poc. nr 343/344 w relacji Gdynia — Starogród (Gdynia odjazd 14.10, przejazd 11.47) oraz poc. nr 415/416 w relacji Bydgoszcz — Kołobrzeg. W dniu 5 bm. wznowiły kursowanie 2 następne pary pociągów: poc. 531/534 w relacji Toruń — Grudziądz oraz poc. 540/537 Grudziądz — Malbork. (js)

Pociąg nadzwyczajny Gdynia — Łódź

Na zarządzenie Ministerstwa Komunikacji kursuje w okresie świątecznym, w dniach 4, 5, 6, 7, 8, 9 i 10 bm. pociąg nadzwyczajny nr 407/408 w relacji Gdynia — Łódź i odwrotnie. Pociąg ten przejeżdża do Gdyni o 8.26, odjeżdża zaś o 21.30. (js)

Poświęteczne refleksje

Wtorek po świętach Wielkiejnocy jest przez wszystkich milczącą jakas umowa użnany za trzeci dzień świąt. W biurach i przedsiębiorstwach widzi się t. zw. „puchy” — to znaczy, że przytłaczająca większość urzędników drzemie. A klienci po prostu zostali w domu.

Co ma tedy robić reporter? W urzędach nie się nie dowie, najwyżej to, że radca bombelski ma atak wzdęcia po wczorajszym przyjęciu u mecenasowskiej Brykalskiej, a maszynistka, panna Kicia, w ogóle nie przyszła do pracy i prawdopodobnie wyjdzie za mąż. Od biedy dobre by to było do kroniki towarzyskiej, ale takowej dziś się nie prowadzi. A więc co? Nie pozostało ma nic innego, jak pochodzić po szpitalach, pogotowiach i milicji i napisać szalony artykuł o zgnębnych skutkach nadmiernej spożycia alkoholu.

W zeszłym roku po Wielkiejnocy namówiło było o czymś pisać. Jeszcze od czasu do czasu ktoś się zatrul bimbrem, ktoś tam kogoś pobili, inny znów został zatrzymany za przysłone popisy wokalne na ulicy. A dziś? Spokój i cisza. Do szpitala nie przywieziono ani jednej ofiary świątecznego rodzinnego nieporozumienia czy innego mordobicia, milicja nie zatrzymała ani jednego złodzieja, ba, nikt nie zakłócał

nocnego snu spokojnych mieszkańców. Nawet pani Pokrzykańska, osoba bardzo nerwowa, w ciągu całych dwóch dni świąt ani razu nie otworzyła lufki i nie wrzasnęła:

— Milczcie, łobuzy, pijaki! Demokracja psjakrów!

Co dowodzi niezbitości, że na ulicach panował niemal spokój idealny, że ludzie bawili się w domowym zaciszu i to w sposób, nie budzący zastrzeżeń nawet u pani Pokrzykańskiej.

Nasz stary znajomy, sędziwy bosman Karafka, opowiadał nam o dawnych czasach i wzdychał ze smutkiem:

— Dawniej nie tak bywało... Ludzie umieli się bawić. Po każdych świątach musiałem sobie nowe zęby wstawiać. A teraz co?

Kto wie o działalności Ludwika Denzlera?

Prokuratora Sądu Okręgowego w Gdyni wzywa osoby, którym znana jest działalność był. Kreisleiters m. Gdyni, Ludwika DENZLERA, względnie które posiadają materiały obciążające — (rozporządzenia, odczyty, fotografie), do zgłoszenia się w Prokuraturze, Plac Konstytucji nr 5, III piętro, pokój 76 w Gdyni.

PARAFINE

SODĘ KAUSTYCZNĄ, ŁÓJ, OLEJ KOKOS., WOSKI, KALAFONIE
Kupimy natychmiast
Sopot, — PLAC WOLNOŚCI 4
681-k Tel. 520-18
N. KALICKA, Przedstawicielstwa

Łańcuch ofiar na RTPD w Słupsku

Wiceprezes Oddziału RTPD ob. Śmiełtanowska Irena składa kwotę 100 zł jako początek ognia łańcucha ofiar na RTPD i wzywa:

1. Ob. Stąporski Ławika Kazimierz,
2. Ob. Meison Jolanta, kierowniczkę Oddziału RTPD w Słupsku — do dalszego kucia ognia łańcucha.

TEATRY

MIEJSKI „WYDRZEŻE” Gdynia, Pl. Grunwaldzki
Środa, czwartek godz. 19.30 — „Ludzie są ludźmi”
DRAMATYCZNY — Sopot, Rokossowskiego 41
Środa, czwartek godz. 19.30 — „Mąż i żona” Fredry.

WYSTAWY

Wystawa Konkursowa alfabety reklamowych Targów Gdańskich — otwarta odzienie od 9 do 14 w Salonie Upamiętnienia Sztuki w Sopotu — ul. Rokossowskiego 54.

Nowa Wystawa Plastyków w Gdyni. Z dniem 2 kwietnia br. została zamknięta wystawa prac Wł. Królikiewicza. Równocześnie otwarta została wystawa przedwojennych ZPPAP w lokalu „Rytm” 10-go Lutego 15.

ZEBRANIA I ODCZYT

Zw. Zaw. Rob. i Prac. Przem. Gastronomicznych w Gdańsku zwołuje miesięczne zebranie wszystkich członków Związku na czwartek, dnia 19.4 o godz. 8 rano w gmachu OKZZ przy ul. Wojewódzkiej 5 — 6.

W dniu 20 kwietnia (niedziela) odbędzie się roczne walne zebranie Związku Zawodowego Prac. P. i T. Kolo Miejsce Gdynia 1. Początek zebrania o godzinie 9 w sali stołowej w Gdyni ul. Zygmunta Augusta 11.

Wód Ligi Morskiej — Gdańsk i Pol. Tow. Młodzieżowe zawiadamia uczestników kursu wodosłuchów po Gdańsku iż najbliższy wykład wnoszony zostanie w dniu 11 kwietnia br. o godz. 18.00 w Olszynie — ul. Polanki, sala Gimnazjum i Liceum.

DYŻURY APTEK

od 5.15 do 12.15 br.
GDYNIA i ORŁOWO: Apteka dr. Jurkowskiego — Skwer Kościuszki i Apt. Bałtycka — ul. Słaska.
Sopot: Apteka Nowa — ul. Stalina.
OLIWIA: Apteka „pod Orłem” — ul. Armii Radzieckiej.
WRSZCZ: Apteka „pod Orłem” — ul. Grunwaldzka.
GDAŃSK: Apt. Morska — ul. Przyokopowa.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — WARSZAWA — „Robin Hood”
GDYNIA — ATLANTIC — „Sklomalek”
GDYNIA — DOM MARYNARCI WOJ. — „Kłakta słowacka”
OLIWIA — „Paweł i Gawel”
GDYNIA — PROMIEN — „Syn pulku”
Sopot — BAŁTYK — „Jesse James”
Sopot — POLONIA — „Rywal Jego Królewskiej Łaski”
OLIWIA — POLONIA — „Maskerade”
WRSZCZ — CAPITOL — „Jasne panie szofer”
WRSZCZ — BAJKA — „Dni i noce”
GDAŃSK — ŚWIATOWID — „Elwira Madigan”
GDAŃSK — POLONIA — „Bohaterowie podziemi”
Tczew — WISLA — „W oknach lodu”
Tczew — FREGATA — „Skerb rodziny Goupi”
Tczew — MISLA — „Nieuchwytny Smith”
WRSZCZ — SWIT — „Ulica złoczyńców”

PROGRAM RADIA GDANSK

NA CZWARTEK 10 KWIETNIA 1947 R.
8.00 Sygnał czasu, pieśń religijna, dziennik p. 8.20 Gimnastyka i muzyka poranna z P. 8.30 Sygnał czasu — aud. na dzień dobry 7.10 Wiadomości dziennik poranny 7.35 Program na dzień bieżący — lok. 7.40 Muzyka z koncertu 8.00 Informacje ogólnopolskie — lok. 8.10 Skrzynka PCK 8.50 Aud. dla szkół średnich — lok. 9.05 Przegląd 13.00 Audycja dla szkół z „Romeo” w Warszawie. 14.00 Audycja dla szkół 15.00 Muzyka kameralna. 15.20 Polska rodzina radiowa z Łodzi. 15.25 Za światła radiu. 15.30 Pogadanka sportowa. 15.40 Zagadki muzyczne — aud. w opracowaniu Bolesława Buszkiwicz z Łodzi. 15.00 Dziennik populonidny. 16.12 Muzyka lekka. 16.30 Muzyka kameralna z Katowic. 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Komedia gospodarczy. 17.20 Muzyka dla wszystkich 18.20 10 minut poezji. 18.30 Nauka przy łosku. 18.55 Utwory skrzypcowe w wyk. Zdzisława Rozana. 19.10 Z tygodniowej światła. 19.15 Aktualia — lok. 19.25 Muzyka — lok. 19.45 Reportaż — Edwarda Matuszewskego. 19.45 — lok. 19.52 Informacje i komunikaty — lok. 19.55 — Helmut z wsieli Mariuki w Krakowie. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Trybuna radiowa 20.30 Audycja słowno-muzyczna z Łodzi. 21.00 „Sąd nad Prometeuszem”. 21.25 „Melodia świata”. 21.45 „Pókrzyż nad Brdą” z Bydgoszczy. 22.00 Kwadrans prózy. 22.15 „Cykl poglądowy” pani K. K. Szymanowskiego. 22.30 Odcinek wiadomości dziennik radiowego. 22.35 Program na dzień następnny. 23.25 Muzyka — lok. 23.35 Zakreślenie Hymn.

WELNE OWOZA SUROWA

stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe — albo na włóczkę maszynową i szwedzką — Plac najwyższe rony.
Łódka Hosiownia Artystów Włóknianych Poznań, Św. Marcina 61 — Tel. 35-40 724-k

BURSZTYN I SREBRO

każda ilość kupuje Gdańska Wytwórnia Wyrobów Bursztynowych.
WRSZCZ: KOCHANOWSKIEGO 1, II piętro, róg Klinicznej, naprzeciw Kliniki Kobiecej 50-A

Polecamy 2685
MASZYNY DO PISANIA z dl. wałk.
APRYMOMETRY
REMONTY MASZYN BIUROWYCH
BLOCK-BRUN — GDYNIA
ul. 10 Lutego 37 — telefon nr 269-09

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Nowym Stawie pow. Gdańsk, ogłasza nieograniczoną przetarg na dzierżawę lokalu restauracyjnego i cukierkarni, wraz z pokojami hotelowymi, mieszczących się w Nowym Stawie, Rynek Kościuszki nr 12.
Pokoje restauracyjno-cukierkarni 4 i hotelowych 4.
Oferty należy przysłać do Zarządu Miejskiego w Nowym Stawie. 931-k

Wezwanie

Wzywa się wszystkich posiadaczy, dzierżawców i użytkowników parcel Towarzystwa Budowy Osiedli SA w Gdyni do stawienia się w biurze TBO ul. Kopernika Nr 3 w Gdyni w godz. od 12 do 14 wraz dowodami, celem uregulowania prawnego stanu posiadania, wzgl. użytkowania. Stawienie obowiązkowe w terminie do dnia 30 kwietnia 47 r.

OGŁOSZENIE O ZMIANIE NAZWISKA

Nazwisko obywatela polskiego Lewald Augusta — Jana, syna Augusta i Anny z domu Blackus, urodz. dnia 20 maja 1911 roku w Wielkiej Trąbkach, pow. gdańskie, zamieszkałego obecnie w Gdańsku — Wrszczu przy ul. Biskupia Góra 24-b, zostało zmienione na nazwisko Lewandowski mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 29 marca 1947 r. Nr O. AP. 1-6/5-47.

Zmiana nazwiska rozciąga się również na jego żonę Frydę — Ketę z d. Bychowska, urodz. dnia 12. I. 1910 r. w Gdańsku, zaślubioną dnia 26. 4. 1934 r. w Gdańsku, oraz dzieci:
1) Zygfryd — Augustyn, urodz. dnia 28. III. 1933 r. w Gdańsku-Wrszczu,
2) Ingrid — Renata, urodz. dnia 30. 10. 1939 r. w Gdańsku — Wrszczu. 1592

OGŁOSZENIE O ZMIANIE NAZWISKA

Nazwisko obywateli polskiej Herman Zofii, z domu Kadernocka, córki Jana i Stanisławy z d. Cybulska, urodz. dnia 13 listopada 1895 r. w Przemyślu, zamieszkałą obecnie w Gdańsku — Oliwie, przy ul. Kaprów 2, zostało zmienione na nazwisko Arzyński, mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 25 marca 1947 r. Nr O. AP. 1-6/16-47. Zmiana nazwiska rozciąga się również na jego żonę Annę-Augustę-Terese z d. Zander, urodz. dnia 28 lipca 1889 r. w Gdańsku, zaślubioną dnia 25. 9. 1922 r. w Gdańsku, oraz na córke Jutę — Annę — Marię, urodzoną dnia 15. 7. 1932 r. w Gdańsku. 43/O

OGŁOSZENIE O ZMIANIE NAZWISKA

Nazwisko obywatela polskiego Arke Stefana, syna Wojciecha i Katarzyny, z domu Swakowska, urodz. dnia 31. 8. 1889 r. w Cerkwinie, pow. Tuchola, zamieszkałego obecnie w Gdańsku — Oliwie, przy ul. Kaprów 2, zostało zmienione na nazwisko Arzyński, mocą orzeczenia Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego z dnia 25 marca 1947 r. Nr O. AP. 1-6/16-47. Zmiana nazwiska rozciąga się również na jego żonę Annę-Augustę-Terese z d. Zander, urodz. dnia 28 lipca 1889 r. w Gdańsku, zaślubioną dnia 25. 9. 1922 r. w Gdańsku, oraz na córke Jutę — Annę — Marię, urodzoną dnia 15. 7. 1932 r. w Gdańsku. 43/O

ZARZĄD Sekcji Tanecznej MKS „Sopot” przy pominięciu swym członkiem sekcji Wszechstronne Zestawienie Sekcji odbędzie się dnia 9.4.47 r. o godz. 18 w pierwszej sali z 2 o godz. 18.30 w drugiej sali w lokalu Klubu Sopot, ul. Czerwony 7 Gdyni. Obowiązek uczestniczenia w sekcji jest obowiązkowy.

KUPIMY WAGI

1,5 — 2 tonową
i 10-15 tonową wozową

„ANTRACYT”

WRZESZCZ 422-wr
MORSKA 6 TEL. 413-87

KUPIE URZĄDZENIE

przemysłu mydlarskiego oraz przyrządy laboratoryjne

Zgłoszenia do „PANTO” Sopot, Plac Wolności 10, pod „Urządzeniem mydlarskim”. 318-M

Ogłoszenie o przetargu

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni ogłasza przetarg nieograniczony na remont gmachu bankowego w Gdyni przy ul. 10 Lutego nr 8.

Oferty w załączonych kopertach z napisem: „Przetarg na remont gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego w Gdyni” należy składać w sekretariacie Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni, ul. 10 Lutego nr 8 do dnia 17 kwietnia br. do godz. 9.30 po czym o godz. 10-tej nastąpi otwarcie kopert.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacenie do Banku Gospodarstwa Krajowego wadium w wysokości 2 proc. kwoty za oferowaną, względnie odpowiednią gwarancję bankową lub dowód uskutecznienia przedpłaty na PPOK.

Bank zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty.

Podkłady ślepego kosztorysu, jako też warunki przetargowe i ogólne można otrzymać w sekretariacie Banku Gospodarstwa Krajowego, Gdynia, ul. 10 Lutego nr 8 codziennie w godzinach 8 — 13 za zwrotem kosztów własnych w wysokości 500 zł.

Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Gdyni 935/k

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki Gdański Wydział Odbudowy, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane odbudowy domu przy ul. Pułaskiego 4 w Sopocie.
Oferty należy składać w pokoju Nr 116 Urzędu Wojewódzkiego (Gdańsk, Okopowa 3 — 4) do dnia 15 kwietnia godz. 10, gdzie są do nabycia ślepe kosztorysy. Wadium w wysokości 2% winno być złożone w pokoju Nr 115 a pokwitowanie wzgl. zabezpieczenie bankowe winno być dołączone do oferty.
Przetarg odbędzie się w pokoju Nr 116 dnia 15 kwietnia br. o godz. 12, przy czym zastrzega się dowolny wybór oferty wzgl. unieważnienie przetargu.

Urząd Wojewódzki Gdański Wydział Odbudowy 915-k

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

APARATY radiowe, lampy, części kupuje, sprzedaje, naprawia „Elektrodioservice”. Gdynia, Władysława 24 2152
DREWNIACZKI, przepiękne modele, polera hurtowni „Botina” — Kraków, Stredomska 5. 80-k
SAMOCHOŃ 4-osobowy marki Hanomag, własność prywatna, stan dobry do sprzedania. Gdynia, 8-go Maja 23, Jagiellak. 2674
FUTRA — polisy, skóry interkore niewyprawione, galanterie skórzaną walizki — kupuje i sprzedaje — Wiśniewski — Gdynia, Świętojańska 36. 329-M
ŚMIETANA HOMOGENIZOWANA do oddania od zaraz dzienne ca 200 litrów, poszukuje się stale go odbiorcę z podaniem ceny pod Nr 933 do Dziennika Bałtyckiego. 933-k

KUPNO

WOSKI, odpadki od świec zamienia na świecę, kupuje, olejek — Hussce kupuje Krotoszyńska, Fabryka Wyrobów Wosk. Krotoszyn, Sienkiewicza 2-a. 814-k

OGŁOSZENIA

do „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” przyjmują:

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” GDYNIA, 10-go LUTEGO 27, tel. 232-07 (od godz. 8-iej do 18-iej w sobotę od godz. 9 do 14) — przyjmują ogłoszenia do WSKAZANYCH CZASOPISM w POLSCE
OGŁOSZENIA TYLKO DO „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO” przyjmują:
Gdynia, Świętojańska 36. Księgarnia „Ruch” telefon 269-15.

Gdańsk — Wrszcz: 1) Gdynia 8 — Księgarnia „Czytelnik”. 2) Jaskowa Dolina 47b — Filia „Dz. Bałt.” 3) Gdynia 142 — Skład Mater. Piśm. 4) Waidoloty 9 m. 2. Gdańsk — „Don Prasny” — Kolportaż (Rynek Drzewny) Sopot — 1) J. Markowicz w F-mie „Panto” Plac Wolności 10 (Rokossowskiego) 2) Biuro Ogłoszeń „Spółnota” Gdynia-waliska Nr 36a — tel. 521-36. Oliwa — Armii Radzieckiej 17 — Księgarnia. Słupsk — Księgarnia „Czytelnik” — Al. Wojska Polskiego 41-42. Starogard — 1) Hallera 15 — Księgarnia. 2) Rynek 13 (Księgarnia). Tczew — Krol. Jadwigi 1 — Rozdziałna Gazet Bytów — Leńska 20 — Rozdziałna Gazet Lebnok — ul. Czołgistów 23 Ribbing — Krolewiecka 108 Nyrwik — Rynek 5 — Czytelnia J. Długoborskiej
Zgłoszenia przyjmują w wyżej.



„ŚWIERSZCZYK” ci ja „ŚWIERSZCZYK”

— czy Wy o tym wiecie
że wszystkich zabawię —
Czytajcie mi dzieci!

Mało ja kosztuję...
więc Mamusi miła...
poproście ją grzecznie,
aby nie kupiła

DO NABYCIA W KIOSKACH GAZETOWYCH

CENA ZŁ 10

WŁOSIE KOSKIE (ogony) kupuje Wytwórnia włosianki „Promień” Łódź, Sienkiewicza 63. 844-k

KUPIMY prasę hydrauliczną do owoców, filter do wina typ Bchusa lub Herkulesa i pompę do wina elektryczną. Kupujemy stela korki, flakski, płyty asbestowe 40x40 płacimy dobre ceny. Krajowa, Kraków, ul. Józefowska 2, Wytwórnia Win, tel. 551-72. 926-k

KUPIMY samochód 1,5 tony marki Chevrolet lub Morris, samochód 3 tony na pompę lub benzynowy, Gdańskie Śniadzielnia Spółdzielni z odp. udziałami — Wrszcz, Konopnickiej 7, tel. 410-85. 82-D

ZNACZKI pocztowe — oceniam bezpłatnie — plac najwyżej — Informacja listowna „Rybak” — Gdynia, Świętojańska 47. 2320

WŁOS KOSKI i nici bawełniane kupuje Wytwórnia Włosienek Krawieckich, jednocześnie po leca sprzedaż włosienek różnych rozmiarów — Gdańsk-Oliwa, Kosickiego 12. 400-wr

LOKALE

MIESZKANIA 3 — 4 pokojowe poszukuje — Wrszcz średniości. Koszty remontu zwrot. Zgłoszenia: Wrszcz, Jaskowa Dolina 16 i p. 227-sk

POKOJU na biuro średniości Gdyni poszukuje. Zgłoszenia: tel. 211-08. 2682

URZĘDNIK poszukuje pokoju Sopot — Sopot, Kościuski 62-1 — Genicki. 929-k

ZAMIEŃ mieszkanie komfortowe w Gdyni na 2 pokoje w Sopocie lub innym wiejszym mieście. Koszty do omówienia. Oferty: „Ruch” — Gdynia — Św. Józefa 56 pod „Włosek”. 192-R

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, kartę przesiedleńczą, odcinek zameldowania — Krapa Leokadia, Elbląg, Rybna 33. 604-k

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: dowód osobisty, kartę RKU Toruń, odcinek zameldowania, zaświadczenie z odbytej praktyki dekarcko-blańskiej, legitymację PPR — Pankowski Kazimierz, Elbląg. 605-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, kartę rozpoznawczą i inne dowody — Walczak Jan, Elbląg. 606-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, portfel i inne dowody — Sukiewicz Jan, Elbląg. 603-k

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty, zaświadczenie stałe — Labuda Jan, Banino. 2675

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Gdynia Nr 1930-1 — Węgrzynowski Jan. 2677

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą Nr 411.007 na nazwisko Irena Kossak — 2679

UNIEWAŻNIAM zgubione prawo jazdy wystawione przez Urząd Woj. Toruń i legitymację Zw. Zaw. Pr. Oddz. Autom. Gdynia Nr 25873 — Malewski Stanisław, Gdynia, Abrahama 27. 2681

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie stałe ob. pol., odcinek zameldowania na nazwisko Grunwaldzki Maria, Grabów, Serpentina 5. 2680

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe, zwolenienie z wojska — Aleksander Suchopolski, Sopot, Mickiewicza 4. 928-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU-Starogard — Nadekkt Augustyn — Starogard. 607-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestr. RKU — Kofiske nazwisko Bieńkowski Władysław. 105-SI

UNIEWAŻNIAM skradziony odcinek zameldowania Słupsk — zaświadczenie gminy Pentkowiec, woj. kieleckie — Skrajna Janina. 103-SI

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestr. RKU — Ostrowiec — Franciszek Kania. 104-91

SKRAD opalowy A. Golec Wrszcz ul. Grunwaldzka 68 unieważnia zgubioną pieczęć 183 47 r. 889-k

DYREKCJA LASÓW PAŃSTWOWYCH Okręgu Gdańskiego w Sopocie unieważnia skradzioną kartę rejestracyjną B-1952 Nr słu. 455440. Nr podow. 418169 wydany przez Okręgowy Urząd Samochodowy w Sopocie. 930-k

WOLNE POSADY

PAŃSTWOWY Urząd Reparatywny w Sopocie przyjmie natychmiast: 1) urzędnika na stanowisko referenta, 2) prawnika na stanowisko referenta. Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem przyjmują PUR Sopot, ul. Kościuski 22 — 24, pokój Nr 15. 927-k

POSZUKUJE kilku dobrych fachowców bednarstkich oraz pokrownego fachu i 2 pomocników. Zgłoszenia: Gdynia, Port Rybacki, F-ma Rybacki Wilhelm. 2671

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”

Redaktor Naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI.

Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 10 do 11, sekretarz od godz. 10 do 12. W niedziele i święta interesantów się nie przyjmuje. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwoja 9. Telefony: Redakcja 2-22-60, Administracja 2-65-60, Dział Ogłoszeń 2-22-07, Kolportaż 2-73-89.

Prenumerata wraz z opłatą pocztową za 1 miesiąc zł. 80.— W Gdyni z odroczaniem do domu zł. 85.— Opłatę za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO — Gdynia Nr 23-4220 Złożono w drukarni „Czytelnik” Nr 8 w Gdyni. Odruki w druku i galatrywej „Dom Prasny” w Gdańsku. W-02785

POTRZEBNA od zera samodzielna, czysta, uczciwa. Warunki dobre. Sopot, Abrahama 10. 2684

NOTRZEBNE wykwalifikowane wychowawczy do świetlicy. Podania wraz z życiorysem kierować: Słupsk, Wojska Polskiego 24 — Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci (RTPD). 89-SI

PRACOWNIKA do biura prawnego poszukuje Związek Elektryczny Wybrzeża. Zgłoszenia pisać na: Wydział Personalny ZEW Gdańsk. Włdy Jagiellońskie 9. 932-k

FRYZJERKA z dobrą praktyką może się zgłosić Gdynia Zakład fryzjerski — ul. Portowa 4 — Fr. Czajka. 2653

POSAD POSZUKUJA

ŚLUSARZ-MECHANIK mistrz dyplomowany profesor z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty do Dzien. Bałt. pod „Mechanik”. 2672

LABORANTKA-CHEMICZKA z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia: Dzien. Bałt. pod 2673.

BIEGLA maszynistka — korespondentka, znająca biurowość

Wymiana kulturalna

Tadzio wrócił z Akademii w cudownym humorze.

— Wściecie co? — powiedział przy okazji, odsuwając ze wstępu przydziałową krwawą książkę. — Mam nadzwyczajną perspektywę na wakacje. Wyjeżdżam do Paryża!

— Oco? — zainteresował się Henio. — Na zawsze? Dlaczego tak późno się zdecydowałeś? Mów tylko o tym głośno, a będziesz się miał z pyszną. Na twoim miejscu od razu bym się ujawnił. A jak to zrobisz? Samolot, statek? Na gapę nawet wcale nie jest tak trudno. Słyszałem o jednym...

— Nic mnie to nie obchodzi — z nieziemierną godnością odpowiedział Tadzio. — Jadę wagonem sypialnym, paszport, dewizy, neseser. Inaczej w reku!

— Tylko na Ciebie tam czekają! — sarkastycznie roześmiał się Henio.

— I w Paryżu nie zrobisz z owsa ryżu, — sentencjonalnie dodała babcia.

Tadzio oburzył się do głębi.

— Ten, kto wymyślił życie rodzinne, to był zbrodniarz i idiotą! Każda przyjemność potrafiła zepsuć i zawsze wszyscy ko widziecie w czarnych kolorach. Pojadę do Francji naprawdę, bo będzie wymiana kulturalna.

— Wymiana? — zainteresowała się ciocia Zuzia. — To ja się wymienię! Jako repatriantka powinnam mieć pierwszeństwo. Sprowadzę sobie parę sukienek w Paryżu, no i wam także przywiozłabym jakieś niedrogi prezent. Pamiętaj przed wojną...

— Ależ, ciociu, wymiana może dotyczyć tylko studentów! — Tadzio przerwał cioci Zuzi bardzo niegrzecznie. — Ja pojadę na miesiąc do Francji, a zamieszczę mnie przyjeżdżając do was jeden Francuz.

— A co my będziemy robić z Francuzem, w dodatku nieznanym? — zdziwiła się babcia.

Ciocia Zuzia wpadła w marzący nastrój.

— Pamiętam w Padliskach, — powiedział, — był jeden Francuz. Nazywał się monsieur Francois. Był weterynarzem. Bardzo elegancki człowiek. Nośił gorset, różowy krawaty i miał czarne waski. Ach, ten paryski sztyl! Nawet

się kochał we mnie, ale nieboszczyk Hipolit był taki zazdrosny... I Francois nie przeżył tego zewodu. W całych Padliskach mówiono, że umarł z miłości. Udał się do kłosa kurczaka. Miał taką oryginalną zoologiczną śmierć!

Przy stole zapadła podrażniona cisza. Z obowiązku pani domu usiłowała uratować sytuację.

— Pozwólcie nareszcie Tadziovi powiedzieć, o co chodzi! — powiedziała pospiesznie.

Ze szczegółowej relacji Tadzio dowiedział się w ciągu paru chwil, jak się odbędzie wymiana koleżeńską pomiędzy studentami polskimi i francuskimi.

— Więc on by u nas musiał mieszkać? — babcia była ciągle bardzo zdziwiona. — Obcy mężczyzna zamiast Tadzio? Do tego Francuz? To nawet nie wypada. A czy nie możesz, Tadzio, wymienić się na jakąś kobietę?

— Ależ co za pomysły! — ostrzegawczo szepnęła ciocia Zuzia. — Paryski sztyl, zepsuta kokietka, czy nie wiesz, co to są Francuzki? A pamiętaj, że w domu jest Henio! Czy nie znasz mężczyzny? Złamać małżeństwo tej biednej Kai wcale by nie było tak trudno. Spójrz, jak ona wygląda! Na drugie zamążpójście nie miałaby żadnych szans, a do tego jeszcze ten Duduś! I co wtedy? Z Francuzkami jak najdalej!

Przenikliwy szepc cioci Zuzi dotarł do uszu Henia, który gwałtownie wstał od stołu i wyszedł, trzaskając drzwiami.

— Lepiej niech już będzie mężczyzna! — skończyła ciocia Zuzia. — Ostentownie może u mnie zamieszkać. Dla rodziny jestem gotowa na wszelkie poświęcenia. Mogłabym z nim być na plaży, w Grand-Hotelu i w kinie, żeby go rozzerwać. A u was mógłby jadać.

— Właśnie — co taki Francuz jada? — zainteresowała się żywo, babcia. — Musimy być gościnni...

— Gościnność polega przede wszystkim na dogadaniu w jedzeniu. Szczególnie mężczyznom. Przez żołądek do serca! — ciocia Zuzia podzieliła się z nimi uroczyste swolm doświadczeniem. Tematy kulinarne jako czysto kobiece zawsze pochłaniały babcię. Pochyliła się żywo ku cioci Zuzi.

— Jeszcze w dzieciństwie, pamiętam, uczyłam się, że Francuzi jedzą najchętniej żaby i ślimaki. Żaba — la grenouille!

Groza głębin morskich

W amerykańskim Muzeum Przyrody znajduje się podwodny ogród koralowy, będący rekonstrukcją atolu koralowego Tongareva — 3200 km. na południe od Honolulu. W ogrodzie tym można zobaczyć polawiaczy perel przy pracy. Ukazane też są wszystkie niebezpieczeństwa głębin morskich, czające na śmiałych nurków. Są to rejsy: trujące szesnastoramienniczy gązdy morskie o powierzchni, pokrytej setkami czerwonych igieł; wielkie brunatne moraje o zębach, ostrych jak szpilki, którymi atakują każdego nurka, wreszcie ośmiornice, które owijają się tak mocno dookoła swej ofiary, że nie można się uwolnić.

Ile Amerykę kosztowała wojna?

W przemówieniu w sprawie pomocy dla Grecji i Turcji prezydent Truman podkreślił, że Stany Zjednoczone przyczyniły się sumą 341.000.000.000 dolarów do wygrania drugiej wojny światowej.

Pierwsza oficjalna kalkulacja kosztów tej wojny wykazała, że na każdego spośród ok. 46.500.000 płatników podatkowych amerykańskich przypadło 7.333 dolarów, względnie 2.410 dolarów na każdego mężczyźnię, kobietę i dziecko w Stanach Zjednoczonych.

Chwała Bogu także, że mieszkamy nad morzem. W lecie przy tej wilgoci o ślimaki nie będzie trudno.

— Ale on dęsyć ma ślimaków we Francji. Trzeba go właśnie karmić najlepszymi polskimi potrawami dla reklamyl

— Co to to nie! — wtrącił się Henio, który już zapomniał o obrazie i wrócił do stołu. — Żadnych ekstrawagancji, to by tylko zrobiło złe wrażenie. Francuzi zwalczają u siebie czarny rynek, mają różne trudności i ograniczenia, trzeba się do tego dostosować. Będziemy mu dawać tylko to, co dostajemy na kartki.

— To świetnie! — ucieszyła się babcia. — Będę nareszcie widziała, że jedzenie się nie maruje. Mam jeszcze 14 pušek z krwawą książką, z którą nie wiem, co zrobić, a tak Francuz to zje. I od Bożego Narodzenia leżą jeszcze solone śledzie.

— Ja też mam trzy, mogę wam dodać, — wspaniałomyślnie ofiarowała ciocia Zuzia. — Ale swoją drogą o żaby rażylabym się wam w tym czasie postarać. Można je trzymać w wannie.

— I francuski musimy sobie powtórzyć, — dodał Henio, licząc widocznie w głębi duszy na to, że nakloni Tadzio na skierowanie do nas fertycznej paryżanki.

Już teraz zaczęliśmy przygotowania na przyjazd Francuza. Sterta kartkowych wiktualów na werandzie sięga parapetu okiennego. Słoćkę przygrzewa, więc coś tam brzydko pachnie. W wannie jest czarno od małych kijanek, które panna Krystia i Tadzio przyniesli z niedzielnej wyprawy. Na kartki mają nam dać jeszcze grochową zupę w proszku, makę sojową i po półtora kilo pezcaku. Boję się, że zbierze się tego tak dużo, że Francuz nie zdoła zjeść. Mam też pewne wątpliwości, czy Francuzi to lubią. Tadzio mnie pociesza, że po prostu pasjami. Henio trzyma pod poduszką słownik francuski. Kupił też płytę patfonową z piosenką „Frère Jacques, dormez-vous” i na uczył Marysie mówić „dzien dobry” i „dziękuję” po francusku. Biedaczka akcentuje te słowa na pierwszej sylabie „bazu” i „mersi”. Ciocia Zuzia uszyła już sobie bałystowa pidżamę i haftuje ją teraz w male francuskie chorągiewki i napisy „Vive la France”. Wymiana kulturalna powinna się udać. Czekały ją! Kaja

WIOSENNY KONKURS rysunkowy „Dziennika Bałtyckiego”

Dzisiaj zamieszczamy drugi z kolei konkursowy rysunek. Należy odgadnąć tekst przysłówia, które rysunek ilustruje. Przypominamy, że całość konkursu obejmie 10 znanych przysłów pol-



2.

skich. Uczestnicy konkursu winni w białym polu pod rysunkiem wpisać tekst odgadniętego przysłówia, tak opracowane kolejno rysunki należy wyciąć, przechować aż do dnia zamieszczenia ostatniego rysunku, po czym wszystkie 10 przesłać do Redakcji, podając jednocześnie nazwisko i adres uczestnika konkursu. Termin nadsyłania rozwiązań upływa po 5 dniach od daty zamieszczenia dziesiątego rysunku. WOBEC DUŻEGO ZAINTERESOWANIA

naszym konkursem zaraz po ogłoszeniu wydawnictwo zdecydowało znacznie ZWIĘKSZYĆ ILOŚĆ NAGRÓD za najlepsze rozwiązanie. Mianowicie uczestnikom konkursu za wymienionymi poprzednio nagrodami pieniężnymi przyznanych będzie dwadzieścia nagród książkowych. Tak więc nagrody będą następujące:

I — 3.000 zł

II — 2.000 zł

III i IV po 1.000 zł

V — X — po 500 zł

XI — XXX nagrody książkowe

Trzydzieści nagród! Szanse zdobycia mniej lub więcej wartościowej pamiątki z uczestni-

ctwa w konkursie „Dziennika Bałtyckiego” są b. duże. Wszyscy, odgadując przysłówia!

Bucik--symbol autorytetu...

W W. Brytanii bucik uważany był niegdyś za symbol autorytetu. Istniał zwyczaj, że po ślubie „atakowano” młodego małżonka, rzucając w niego parę butów. Miał to oznaczać, że od tej chwili on ponosi całkowitą odpowiedzialność za opiekę nad żoną.

W starożytnym Rzymie panował również zwyczaj zdejmowania z nog sandałów i rzucać w orszak weselny. Zwyczaj ten pochodził podobno ze wschodu.

Zwyczaj ten zachował się jeszcze i w innej formie w niektórych częściach W. Brytanii. Jeżeli dziewczęta wiejskie w Norfolk wyruszają w świat szukać pracy, mieszkanki wioski rzucają w nie starymi butami, co ma im przynieść szczęście i zapewnić szybkie znalezienie pracy. Kiedy w Whiteby, w Yorkshire rybacy odjeżdżali na połow wielorybów na wody północne, żony i krewni załogi zbierali się na wybrzeżu i bombardowali statki starym obuwem, aby zapewnić „szczęśliwy połow i bezpieczny powrót”.

...i bucik jako narzędzie tortur

W średniowieczu buty często służyły jako narzędzie tortur w celu wymuszenia szczepa. W Szkocji używany był t. zw. żelazny bucik, do którego wkładano nogę deklawanta, poczem wbijano kliny między nogę i cholewę tak długo, aż zaczął mówić. W Irlandii stosowano dla wydobycia z ofiary szczepa żelazne buty, które następnie wsuwano do ognia. Te t. zw. „gorące buty” używane były również we Francji.

SPORT

Newnietrzno-klubowe zawody sekcji pływackiej KKS „Grom”

Dnia 4 kwietnia br. na basenie PSiA w Gdyni odbyły się wewnątrz-klubowe zawody sekcji pływackiej KKS „Grom”. Z osiągniętych wyników przede wszystkim na uwagę zasługują doskonałe wyniki Marchlewskiego na 100 m styl. 1:37,7 oraz na 200 m styl. dow. 3:10,7. Widać, zawodnik ten znajduje obecnie w doskonałej formie i projektowane na dzień 20 lip. powtórne spotkanie z Ramo. w Bytomiu może przynieść mu niespodziankę dla Wybrzeża. Z pozostałych zawodników bardzo dobre wyniki osiągnęli: Sitkowski w konkurencjach dowolnych juniorów oraz Krzyżanowski Jerzy który uzyskał najlepszy powojenny wynik na Pomorzu na 100 m styl. klas.

Podjęte wyniki, techniczne:
100 m styl. dow. panów: 1) Marchlewski 1:37,7; 2) Niemcewicz 1:41,8.
200 m styl. dow. panów: 1) Marchlewski 3:10,7; 2) Niemcewicz 3:19,3.
100 m dow. juniorów: 1) Sitkowski 1:19,8; 2) Marchlewski 1:26,9; 3) Teisseyre 1:27,2.
200 m dow. juniorów: 1) Sitkowski 2:15,8; 2) Teisseyre 2:24,0; 3) Martynow

ski 3:24,6.
100 m klas. panów: 1) Krzyżanowski 1:28,4; 2) Dalkiewicz 1:31,2; 3) Gawlak 1:31,5.
200 m klas. panów: 1) Dalkiewicz 3:22,8; 2) Krzyżanowski 3:25,1; 3) Gawlak 3:31,0.
100 m klas. juniorów: 1) Krzyżanowski 1:44,7; 2) Gercel 2:02,3; 3) Hryniewicz 2:02,3.
100 m wznak panów: Lolito 1:42,7.
100 m wznak juniorów: Kolodziejski 2:12,0.
100 m styl. dow. pan: Teisseyre 1:44,0.
400 m dow. pan: Teisseyre 8:56,9.
400 m klas pan: Budzisz 8:01,0.
100 m wznak pan: 1) Rybaltowska 1:54,7; 2) Niedzwiecka 2:13,5; 3) Spychalska 2:21,1.
Sztafeta 3X100 wznak pan: Rybaltowska, Budzisz, Teisseyre 5:35,1.
Sukcja pływacka „Grom” ma przed sobą w tym miesiącu jeszcze trzy poważne mecze: dnia 13 bm. ogólnopomorskie zawody pływackie w Gdyni, dnia 20 bm. w Bytomiu, a dnia 27 bm. w Gliwicach.



— Skąd ci się wzięło na taki sentymentalizm? Głodna jestem. Chodźmy na kolację. Na czczy żołądek niezdrowo jest rozmawiać o miłości — żartowała.

— A jeżeli ja proszę? Bardzo proszę? — nie ustępował mężczyzna.

Wzruszyła ramionami i roześmiała się z przymusem.

— No dobrze. Kocham cię. I co z tego? Westchnął głęboko i ukrył twarz w dłoniach.

— Nie kochasz mnie. Wiedziałem, ale udawałem sam przed sobą, że nie wiem. Chciałem przekonać się. I przekonałem...

— Tak się z żoną nie rozmawia — przerwała sucho.

— Tydwaś się nie słyszeć jej słów.

Tym trudniej będzie mi powiedzieć ci, co się stało...

Zapaliła papierosa i robiąc misterne kółka, które unosiły się w górę, zapytała obojętnie:

— Co się właściwie stało?

— Stało się — powiedział głucho. — Stało się, że...

— Coż za niedomówienia — rozżłościła się. — Jeżeli nie chcesz mówić, to pamiętaj, że nie prosiłam o zwierzenia.

— Machnął ręką.

— Kurs dolara spadł — wycedził powoli.

Roześmiała się beztrząsco.

— I to wszystko? I do tego potrzebne było takie długie preludium o miłości? Starzejesz się, Maryś. Dodała żartobliwie. — I właściwie coż mnie może obchodzić kurs dolara?

Na gładko ogolonych policzkach mężczyzny zakwitły cęglaste rumieńce.

— Ale obchodzi cię nowe futro? I obchodzi remont naszej willi? I obchodzą te brylantowe kołczyki, które ci się tak wczoraj podobały?

— Marianie...

— No tak. Mówię prawdę. Jeżeli dolar nie przestanie spadać, grozi nam ruina...

Dopiero teraz przeleciała się. Nie kochała Mariana. Wysła za niego tylko dla dobrobytu. Jeżeli naprawdę grozi mu ruina, to... to... Tydno... Powiedziała dziś przecież szczerze Marcie: „Marian, czy nie Marian...”

— Ruina — powtórzył głucho. — Mnie to osobiście wszystko jedno. Mogę się obejść bez tego luksusu. Nie jest mi potrzebny do szczęścia. Ale ty, Janeczko... Jak ty będziesz mogła zastanawiać się do zmienionych warunków życia? Zupełnie innych, niż dotychczas?

Zagryzła wargi. Nie mogła wykrzesać ani jednej iskry zrozumienia i współczucia dla tego człowieka.

Ogarnął ją tylko poniczny strach. Jeżeli to prawda, jeżeli Marian nie przesadza, nie udaje...

— No cóż, ja... — zaczęła powoli.

Przerwał jej gwałtownie.

— Czasami czuję do siebie wstręt — rzekł głucho. Byłem zawsze uczciwym człowiekiem. Chodziłem z podniesionym czołem. Moje nazwisko, nazwisko Mariana Boronia, otoczone było szacunkiem. Dopiero, gdy poznałem ciebie... Miłość zrobiła ze mnie szubrawca!

— Szubrawca?...

— Jesteśmy sami. Nikt nas nie słyszy. Możemy być szczerzy. Właściwie ja mogę być szczerzy. I nie owijaj rzeczy w bawełnę. A czyż można inaczej nazwać człowieka, który świadomie robi świństwa dla kobiety, która... która...

— No wykrztuś już nareszcie — zawołała z niecierpliwością.

— Która go nawet nie kocha — dokończył głucho.

Zerwała się z krzesła. Lekka zmarszczyła zarysowała się między niteczkami brwi. Nie wyglądała w tej chwili na młodszą siostrę Marty, lecz na kobietę u schyłku jesieni.

— Więc to moja wina? — wybuchnęła. — Na mnie zrucasz odpowiedzialność? Czy ja ci kazałam spekulować dolarami? Czy byłeś małym chłopcem, którego ja zaprowadziłam na złą drogę? Czy zwinowałam cię? Czy wiedziałam nawet do dzisiejszego dnia, że zajmujesz się spekulowaniem? Mówiłeś zawsze, że pracujesz w handlu, a ja się na handlu nie znam! Zabawny jesteś, Marianie! Zabawny i niesprawiedliwy!

— Jesteś niesprawiedliwa, Janeczko — cęglaste wypieki znikły. Grymas koło ust pogłębił się. Głos mężczyzny załamywał się. Ręce drżały. — Dlaczego właściwie tak mnie nienawidzisz? Czy nie możesz zdobyć się już nie na miłość, ale przynajmniej na współczucie dla człowieka, który kocha cię nade wszystko? I czy nie rozumiesz, że moja ruina dotyczy i ciebie? Że jesteśmy nierozdzielnie związani?

Uf! Jakże to wszystko nudne i banalne! Niby jakieś romansidło przedwojenne, pisane dla tych, które chodziły kuchennymi schodami...

Nudne i niemądre. Marian na pewno przesadza z tymi dolarami. Jest za ostrożny i za sprytny, aby nie przewidzieć, że dolar musi kiedyś spaść. I w ogóle...

— Uważam, że cała nasza rozmowa jest zbyt cenna — powiedziała wreszcie. — Jestem głodna. Jadę już kolację?

Zapalił papierosa i spojrzał na nią uważnie, jak na osobę obcą, którą widzi po raz pierwszy w życiu. (D. c. n.)